NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 109 (2650). Wilno Piątek 28 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. B.skupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Roosevelt jako reformator.

Rozmowy waszyngtońskie przykuwają do siebie uwagę całego świata, mimo że bardzo mało wiadomości co do ich treści przedostaje się nazewnątrz. Wyznaczenie terminu zebrania się wszechświatowej konferencji gospodarczej na czerwiec pozwala sądzić, że pomiędzy uczestnikami przedwstępnych rozmów musiały się zarysować pewne możliwości porozumienia.

Wybitna indywidualność Prezydenta Roosevelta, niemal bez ograniczeń kierującego polityką i gospodarką najpotężniejszego dziś państwa na świecie, niechybnie górować będzie nad partnerami przyszłej konferencji. Od dnia 4 marca, kiedy objął on swój urząd w chwili niezwykle trudnej dla ogromnego państwa, rozwija Roosevelt wszechstronną i intensywną działalność wewnętrzną. Aktywność tego człowieka jest podziwu godna. Jest niezmiernie trudnem ująć już teraz wyraźnie zasadnicze linje jego polityki. Wymaga to specjalnych pilnych studjów jego codziennego działania, co jest dostępne tylko dla specjalistów. Opinja ich wypada dla dotychczasowych rezultatów zarządzeń Prezydenta naogół dodatnio. Wola jego zaciąży bardzo poważnie, być może decydująco na przebiegu i wynikach przyszłej konferencji.

Jakież są jego poglądy, jego program w dziedzinie ratowania zachwianych podstaw współżycia międzynarodowego?

Brakuje nam w tej chwili dostatecznych źródeł i danych, któreby pozwoliły dać odpowiedź na to pytanie. Programu wewnętrznego Roosevelta nie należy rozszerzać na stosunki zewnętrzne, w których normowaniu weźmie on udział. Arsenał środków, któremi zamierza on leczyć chory organizm gospodarczy Stanów Zjednocz. nie jest do zastosowania w stosunkach międzypaństwowych. Rozmaitość poglądów i sprzeczność interesów może być wyrównana tylko przez kompromisy.

Tem niemniej poglądy ogólne Roosevelta na najpoważniejsze zagadnienia doby bieżącej oraz jego założenia programowe, są wysoce interesującym przyczynkiem dla wyrobienia sobie sądu o tem, w jakim kierunku i przy użyciu jakich metod będzie rozwijać się jego polityka. Dużo światła na tę sprawę rzuca książka Prezydenta, która ukazała się już po objęciu przez niego władzy, p. t. „Looking Forward". Zawiera ona nietylko rozważania teoretyczne, ale i konkretny program działania, który znalazł już swe odbicie w pierwszych posunięciach Prezydenta. O treści książki czerpiemy informacje z dziennikarskiego jej streszczenia, ale i w tym skrócie prezentuje się ona wręcz sensacyjnie.

Program Roosevelta wyraża się — krótko mówiąc — w przekształceniu całego dotychczasowego społeczno - gospodarczego układu rzeczy. To nie reforma, lecz niemal rewolucja. Grę indywidualnych, samym sobie pozostawionych sił w gospodarce uważa Roosevelt za rzecz minioną w życiu St. Zjedn. „Przekonaliśmy się — pisze — że wolność indywidualna i indywidualne szczęście są niczem, jeżeli nie są tak unormowane, aby pożytek jednego człowieka nie stał się trucizną dla drugiego". Państwo musi wejść głęboko do wewnątrz życia gospodarczego. Pomiędzy państwem a obywatelami powinien być zawarty nowy układ gospodarczy.

Roosevelt wypowiada się za utrzymaniem prawa własności, ale zarazem żąda nowego podziału dochodu społecznego. Udział w nim kapitału ma być pomniejszony, udział pracy — zwiększony. Dziś 600 towarzystw rządzi dwoma trzeciemi całego przemysłu Stanów Zjednocz. Pozostała trzecia część przypada na 10 miljonów przedsiębiorców. „Centralistyczne i egoistyczne zrzeszenie gospodarcze nie jest obecnie sługą społeczeństwa, lecz niebezpieczeństwem dla niego". Intresy konsumenta, robotnika, a nawet drobengo kapitalisty są zapoznane. Koncentracja zysku prowadzi do nieracjonalnych inwestycyj, do nadprodukcji przedmiotów zbędnych.

Ameryka i cały świat wymaga rozumnej gospodarki planowej, stworzenia wszystkoobejmującego planu działania dla nowego pokolenia. „Trzeba przywrócić w tym celu jednolitość myśli wśród czynników kierowniczych".

Te ogólne przesłanki prowadzą przywódcę demokratów amerykańskich do sformułowania konkretnych punktów programu na dzień dzisiejszy. Zwyżka cen, powszechne oddłużenie, podniesienie siły nabywczej ludności, (w szczególności narodów posługujących się srebrnym pieniądzem) planowa stabilizacja walut, obniżenie taryf celnych — oto główne punkty praktycznego programu Roosevelta.

Bardzo śmiałe i ciekawe są jego projekty w stosunku do rolnictwa: ograniczenie produkcji przez inne zużytkowanie (zalesienie) biednych gruntów, przeniesienie fabryk na wieś i stworzenie nowej rolniczo - przemysłowej warstwy ludności. W stosunku do kwestyj socjalnych: wprowadzenie ubezpieczeń od bezrobocia i starości, skrócenie dnia pracy.

Głębokie i radykalne zmiany propaguje Roosevelt w dziedzinie bankowości i finansów. Polegają one na ograniczeniu działalności banków do czysto bankowych operacyj w charakterze wykonawców zleceń klijentów, umożliwieniu spekulacji, reformie prawa akcyjnego. Oznacza to odebranie bankom roli samodzielnego ośrodka dyspozycyj gospodarczych.

Swój program wyprowadza Roosevelt z założeń odrębnego światopoglądu, który jest zarazem i antyliberalistycznym i antymarksowskim. Nietrudno jest doszukać się w tem analogij w prądach nurtujących obecnie również wśród wielu myślicieli europejskich a przedewszystkiem powszechnie wśród młodzieży. To też znamiennem jest, że w końcowym rozdziale swej książki zwraca się Roosevelt z apelem do młodzieży amerykańskiej, która z troską spogląda w swoją przyszłość, nie widząc dla siebie miejsca w dzisiejszym ustroju społecznym, i żąda od niej sił i odwagi dla jego przekształcenia w myśl powyższego programu.

Książka Roosevelta jest prawdziwie sensacyjna. Po pierwsze ze względu na osobę jej autora i posiadany przez niego ogrom władzy w kraju dzierżącym prymat kapitalistycznego świata. Po drugie — ze względu na niezwykłość przemiany poglądów i pojęć w środowisku amerykańskiem, którego autor jest wszak wybrańcem. Zagadka i niespodzianka jednocześnie.

Testis.

Zgromadzenie narodowe.

WARSZAWA. (Pat). — Na podstawie zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 bm. p. marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, zwołał posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy do sali posiedzeń Sejmu na godzinę 11 rano.

Japonja — Z. S. R. R.

Japonja dąży do całkowitego wyparcia Sowietów z kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA. (Pat). Sytuacja na kolei wschodnio chińskiej zaczyna przybierać coraz groźniejszy charakter. Moskiewskim koresponedntom zagranicznym rozesłano komunikat, donoszący że wedle miarodajnych informacyj z Chabarowska kierownictwo interesów strony mandżurskiej na kolei wschodnio - chińskiej powierzono konsulowi generalnemu Japonji w Charbinie. Samowolne przerwanie komunikacji pomiędzy kolejami zabajkalską a wschodnio - chińską miało się odbyć wedle jego ścisłych wskazówek.

Japońskie koła w Mandżurji ułożyły i przedstawiły do zatwierdzenia sztabowi armji kwantuńskiej cały plan działania na kolei wschodnio - chińskiej, mający na celu pogwałcenie uprawień rządu sowieckiego na kolei celem całkowitego wyparcia Sowietów z kolei wschodnio - chińskiej i owładnięcia nią przez Japończyków pod pozorem przekazania jej państwu mandżurskiemu.

Ossendowski laureatem Tow. Literatów i dziennikarzy.



Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie przyznało na ostatniem posiedzeniu doroczną nagrodę Towarzystwa F. A. Ossendowskiemu za książkę p. t. „Lenin". Nagroda wynosi 2.000 zł.

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej dr. Piestrzyńskiego.

Min. Beck w Gdyni.

GDYNIA, (Pat). — W dniu 27 bm. o godz. 13 przybył do Gdyni samolotem p. minister Beck z małżonką. Samolot wylądował na lotnisku w Rumji, gdzie p. ministra powitali minister Papee, komisarz rządowy w Gdyni. Sokół, kierownik LOPP. inż. Ryszkiewicz i nacz. wydz. bezpieczeństwa p. Szachowski. P. minister Beck zatrzymał się w apartamentach komisarza rządowego i zabawi na wybrzeżu do jutra.

Angielskie pismo oskarża Goeringa o podpalenie Reichstagu.

LONDYN, (Pat). — „Manchester Guardian" opublikował wczoraj i dziś dwa kolejne artykuły na temat podpalenia Reichstagu, w których na podstawie rewelacyjnych danych, pochodzących z kół nacjonalistycznych, przeprowadza dowód, że Reichstag podpalony został przez umyślnych emisarjuszy, wysłanych przez Goeringa, obecnego ministra Rzeszy.

„Manchester Guardian" podkreśla, że w dniu 27 lutego, gdy nastąpiło podpalenie Reichstagu ani Hitler, ani Goering, ani Goebbels nie wyjechali z Berlina, mimo kampanji wyborczej, lecz przebywali w stolicy w oczekiwaniu pożaru. Reichstag połączony jest z mieszkaniem prezydenta Parlamentu Goeringa chodnikiem podziemnym. Przez ten chodnik emisarjusze Goeringa mieli wejść do Reichstagu. Każdy z nich ubrany po cywilnemu zajął posterunek. W ciągu kilku minut podrzucili oni dostateczną ilość materjałów palnych i następnie wycofali się zpowrotem przez chodnik podziemny do mieszkania Goeringa, gdzie znowu włożyli brunatne mundury hitlerowskie i odeszli. Wewnątrz pozostawiono tylko van der Luebbego, zaopatrzonego w paszport holenderski, broszury komunistyczne, szereg własnych fotografji i kartę przynależności do holenderskiej grupy komunistycznej.

„Manchester Guardian" twierdzi dalej, że dowody, jakoby podpalenie Reichstagu miało być dziełem komunistów, okazały się niewystarczające. Proces o podpalenie Reichstagu wskutek braku dowodów nie odbył się (mimo że od czasu podpalenia upłynęło 2 miesiące) i nie wiadomo, kiedy się odbędzie. — Sędzia, który badał tę sprawę, miał odmówić sporządzenia aktu oskarżenia w myśl życzenia rządu, uważając, że sprawa ta jest zbyt naciągnięta, by można było ją prowadzić w drodze otwartego przewodu sądowego.

„Protest Niemiec. — Odpowiedź Simona.

LONDYN. (Pat). Ambasaodr niemiecki von Hoesch na podstawie instrukcyj, otrzymanych z Berlina, złożył dziś ministrowi spraw zagranicznych Simonowi protest przeciwko artykułom „Manchester Guardian", oświadczając, że zarzuty, stawiane Hitlerowi i ministrom niemieckim, są bez precedensów w historji.

Simon oświadczył w odpowiedzi, że prasa angielska jest całkowicie niezależna. Jeżeli rząd niemiecki uważa, że artykuły „Manchester Guardian" zawierają oszczerstwo pod adresem członków rządu niemieckiego, to członkowie ci mogą wytoczyć wydawnictwu dziennika proces o oszczerstwo lub obrazę. Proces taki musiałby być podjęty przez Goeringa osobiście, ponieważ prawo angielskie dopuszcza tylko dochodzenia o obrazę czci poszczególnych osób, a nie rządu jako takiego.

Moratorjum długów wojennych

do ukończenia światowej konferencji gospodarczej?

LONDYN. (Pat). Z Waszyngtonu nadeszły wiadomości, że prezydent Roosevelt zamierza przedstawić Kongresowi wniosek o upoważnienie prezydenta do ogłoszenia w dniu 15 czerwca moratorjum długów wojennych aż do czasu ukończenia wszechświatowej konferencji gospodarczej, która rozpocznie się 12 czerwca. Decyzja Roosevelta uzależniona ma być jednak od porozumienia z Francją co do tego, by Francja uiściła teraz zapłatę zaległej raty z dnia 15 grudnia ub. roku.

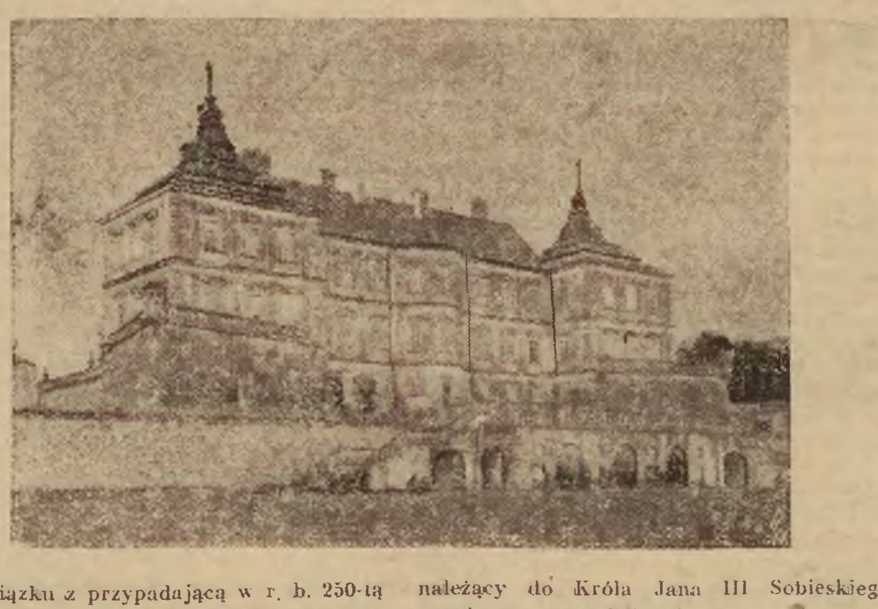
Porozumienie w tej sprawie jest przedmiotem rokowań Roosevelta z Herriotem.

Wspólny front.

PARYŻ. (Pat). Jak informują korespondenci pism francuskich, w rozmowach Mac Donalda z Rooseveltem ustalono podobno wspólny front angielsko - amerykański na światowej konferencji ekonomicznej, co oznaczałoby powrót do goldstandartu oraz międzynarodową stabilizację walut. Mac Donald powraca do Anglji z obietnicą moratorjum dla spłaty raty czerwcowej wraz z nowem sprecyzowaniem zapewnienia ostatecznego uregulowania całokształtu zagadnienia długów.

—::()::—

W 250-lecie odsieczy Wiednia.



W związku z przypadającą w r. b. 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia podajemy na naszem zdjęciu zamek w Podhorcach ongiś należący do Króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia.

Dolar i funt.

Uspokojenie na giełdach.

WARSZAWA, (Pat). — Na europejskich giełdach pieniężnych panuje dzisiaj naogół tendencja spokojna. Zarówno dolar jak i funt szterl. wykazywały dziś nieznaczne wahania kursu w stosunku do notowań wczorajszych, przyczem funt nieco zniżkował a dolar minimalnie zwyżkował.

Notowania giełdowe w godzinach popołudniowych kształtowały się jak następuje:

W Zurychu notowano Londyn 17,76 i pół (wczoraj 17,77), zaś Nowy York 4.70 (wczoraj 4,68).

W Paryżu notowano Londyn 87,25 (wczoraj 87,50) a N. York 23.

Na giełdzie londyńskiej ostatnie notowania z godziny 13 wykazują nieco większą zniżkę funta szterlinga w stosunku do dewiz zagranicznych. Za 1 funt notowano przy wpłatach na N. York 3,74 3/4 (wczoraj 3,79 3/4. Na Paryż 86,71 (wczoraj 87.53). Na Szwajcarję 17,67 i pół (wczoraj 17,84).

Oficjalne notowania na giełdzie **warszawskiej** wynosiły: Londyn 30,55 do 30,60, Nowy York czek 8,10, kabel 8,12.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30.55 — 30.60 — 30,73 — 30.43. Nowy York 8,10 — 8,14 — 8,06. Paryż 35,10 — 35,19 — 35,01. Szwajcarja 172,30 — 172,73 — 171.87 Berlin w obr. nieof. 205.

AKCJE: Bank Polski 74,50 — 75.

DOLAR w obr. pryw. 8.10 w żądaniu 8.08 w płaceniu.

RUBEL: 4,85 — 4,86.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Dopiero teraz zostały dokonane **obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie**, dotyczące światowych zbiorów pszenicy. Bez Rosji Sowieckiej **cyfra zbiorów w roku 1932 wyniosła 999 mil. q.** Biorąc pod uwagę zmniejszony popyt na pszenicę w krajach europejskich, należy przypuszczać, że zapasy pszenicy w r. b. wzrosną w porównaniu do r. ub. Według prowizorycznych obliczeń mają one wynosić w lipcu r. b. koło 178 milj. q. Podobna sytuacja wytwarzyła się również w zakresie wszystkich innych zbóż. Pomimo to jednak **w ostatnich miesiącach dała się zauważyć znaczna zwyżka cen niemal na wszystkich rynkach zbożowych.** Np. na rynku w Chicago ceny pszenicy w porównaniu z poziomem najniższym cen w grudniu r. ub. wzrosły o około 34 proc. Wzrost ten tłumaczy się działalnością interwencyjną prezydenta Roosevelta, jak również widokami zmniejszonych zasiewów w roku b. Także wycofanie się Rosji z wielkiego handlu zbożem w dużym stopniu zaważyło na cenach zbożowych.

* * *

Cała Irlandja zachwyca się obecnie śmiałym projektem rządowym, mającym na celu **wykorzystanie torfu krajowego,** którego złoża zajmują około 3 milj. akrów powierzchni państwa irlandzkiego. Projekt zmierza przedewszystkiem **do zastąpienia przez torf węgla,** importowanego obecnie przeważnie z Anglji w ilości około 3 mil. ton rocznie. Według dokonanych prób **energja opałowa 2 ton torfu równa się ilości kalorji z jednej tony węgla.** Plan ten chce jednocześnie ulżyć bezrobociu i zwiększyć krajowy ruch transportowy. Takie przynajmniej wiadomości dochodzą do nas w drodze oficjalnej. Co innego zaś, a właściwie **znacznie więcej mówi się o tym projekcie na ucho.** Uważany on jest za jeden z najważniejszych sposobów uwolnienia się od angielskiej zależności gospodarczej. Pamiętamy dobrze angielskie groźby węglowe, któremi posługiwała się każdorazowo Anglja w rozgrywkach z rządem irlandzkim. W tych warunkach irlandzki entuzjazm dla tego projektu jest całkowicie zrozumiały.

* * *

Skarżą się Białorusini sowieccy, że przemysł białoruski nie wypełnia swoich planów. Np. w pierwszym kwartale r. b. przemysł papierniczy spełnił swoje zadanie tylko w 60 proc. **Przyczyną tych niepowodzeń ma być chroniczny brak opału, niewystarczająca ilość surowca, płynność siły roboczej** (ciągłe zmienianie się robotników), **oraz brak wykwalifikowanych kierowników.**

* * *

Świetnie można zarobić na ostatnim bojkocie towarów niemieckich. Szczególnie Holandja gorąco przejęła się wybrykami Hitlera i systematycznie rozwiązuje umowy zawarte kiedykolwiek z firmami niemieckiemi. Z wytworzonej sytuacji **korzystają firmy czeskie i angielskie,** zatrząsając rynek holenderski swoimi agentami. Szkoda, że nasi eksporterzy są tacy ociężali. A przecież właśnie teraz **możnaby sprzedawać takie towary jak:** sztuczny jedwab, firanki, kanapy, bieliznę, pantofle, kapelusze, krawaty, guziki, wyroby kosmetyczne, metalowe, drzewne, szklane i t. p.

Łatwa również bojkotuje. Korzystają z tego Czesi.

* * *

Kolonje w Brazylji pod nazwą „Orzeł Biały" czekają na nowy transport ludzki. Warunki przejazdu i osadnictwa są obecnie lepsze, gdyż: 1) zmniejszono zadatek na 25 hektarową działkę do zł. 500, 2) każda rodzina wyjeżdżająca na kolonję musi mieć w zapasie 350 zł., 3) cena karty okrętowej zniżona została do 667 zł. 50 gr. od osoby. Pierwszy transport odjedzie w lipcu r. b.

* * *

Sztuczny ruch w interesie nastąpi w związku z konkursem P. I. E. pod nazwą „Dobry Eksport". Nie znamy bliższych szczegółów, ale z tego co mamy wynika, że udział w konkursie będzie miał przebieg następujący: **zawodnicy eksportujący opakują większe** (do 45 kg.) **paczki i wyślą je gdzieś na koniec świata. Następnie paczki te powrócą i nagrodę weźmie ten, którego paczka okaże się najmniej zniszczoną.** W czasach zastoju — dobre i to. Zarobią koleje i inne środki przewozowe.

* * *

Nie trzeba gardzić rybami. Przynoszą one naszym rybakom wcale pokaźny dochód. **W marcu np. r. b. złowiono u polskich wybrzeży 1 miljon 445 tysięcy kg. ryb,** o wartości 167 tys. 336 zł. Prawie cały połów łososi i śledzi wywieziono do Gdańska. Natomiast szproty, płastugi i wątłusze sprzedano w Gdyni. Obecnie 75 rybaków polskich pojechało wspólnie z rybami holenderskimi na sezonowy połów śledzi.

W. R.

Posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, (Pat). — W dniu dzisiejszym zebrało się prezydjum konferencji rozbrojeniowej celem powzięcia decyzji co do programu dalszych prac komisji głównej. Po dłuższej debacie prezydjum postanowiło zaproponować komisji głównej odroczenie dyskusji nad częścią pierwszą angielskiego projektu konwencji, dotyczącą bezpieczeństwa i rozpoczęcia pierwszego czytania części drugiej, dotyczącej rozbrojenia.

Mięgzynarodowe Biuro Pracy.

GENEWA, (Pat). — Po kilkudniowych pracach komisyjnych rozpoczęła się sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Otwierając sesję, przewodniczący rady powitał w serdecznych słowach nowego delegata rządu polskiego b. ministra pracy Jurkiewicza.

Następnie delegat rządu japońskiego zakomunikował, że rząd jego, zmuszony do zgłoszenia wystąpienia z Ligi Narodów, pragnie jednak pozostać w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

BBWR. zwołuje wielki zjazd gospodarczy.

Jak donosi prasa, sekretarjat generalny Bloku Bezpartyjnego czyni energiczne przygotowania w sprawie zwołania pod egidą Bloku Bezpartyjnego ogólno - polskiego zjazdu gospodarczego.

Zjazd ten ma się odbyć w pierwszej połowie maja i poświęcony będzie omówieniu najbardziej aktualnych zagadnień gospodarczych.

W źjezdzie tym, który obliczony jest na trzy dni, mają wziąć liczny udział politycy i działacze gospodarczy ze wszystkich większych ośrodków kraju.

Japonja wczoraj a dziś.

W przeciwieństwie do Chińczyków Japończycy łatwo przyswajają sobie nowe idee i prądy, odznaczają się przedsiębiorczością i energją. Już sama natura zmusza ich do ciągłej walki. Trzęsienia ziemi, tak częste w tym kraju wulkanicznym, ukształtowały charakter mieszkańców. „Shigara na gai" (Nie zważaj na to) jest maksymą dzielnych synów Nipponu w chwilach żywiołowego kataklizmu. Japonja nie jest idealnym terenem dla rolnictwa: głównym porduktem jest ryż, który wymaga sztucznej irigacji. Trzeba było mozolnego wysiłku dwudziestu generacyj, by doprowadzić ziemie do kultury umożliwiającej wyprodukowania dostatecznej ilości produktów rolnych już wówczas, gdy liczba mieszkańców była o połowę mniejsza niż dzisiaj.

Długo broniła się Japonja przed wpływami zewnętrznemi, dopiero w roku 1854, widząc, że prędzej czy później ulegnie przemocy białych, naskutek dyplomatycznej akcji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Fillmor'a, otworzyła bramy Cesarstwa obecnemu przemysłowi i handlowi.

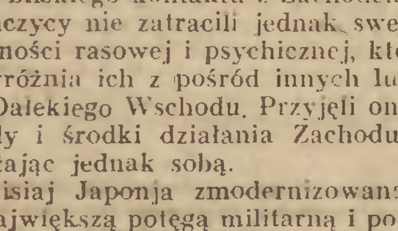
Nadludzki wysiłek Japończyków ku osiągnięciu samowystarczalności zobrazuje najlepiej fakt, iż między 1870 a 1900 rokiem blisko 5.000 Europejczyków zajmowało tam różne stanowiska we wszystkich dziedzinach przemysłu, handlu, rolnictwa i oświaty; w tym czasie młodzież japońska kształciła się zagranicą, przyswajając sobie zdobycze cywilizacji zachodu, tak że po upływie 30 lat nikła tylko garstka białych przybyszów pozostała nadal w Japonji, wszystkie zaś stanowiska kierownicze zostały obsadzone przez tachowców-tubylców.

Do roku 1870 prowadziła Japonja stały handel zamienny jedynie z Chinami, zrzadka zawijał do jej portów okręt duński lub holenderski; dziś posiada ona 1463 przystani różnych kategoryj, wśród nich 795 portów handlowych i 6 wojennych. Przeszło 58 miljonów tonn przeładowuje się rocznie w wolnych portach, a dwie trzecie importu i eksportu obsługuje Japonja własnemi okrętami. Wszystkie miasta i znaczna połać kraju są już zelektryfikowane, tak że Japonja pod tym względem zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie.

W ten sposób w niespełna 100 lat stała się Japonja groźną rywalką Europy i Ameryki na Dalekim Wschodzie.

Pomimo zmian ustrojowych i żywego, bliskiego kontaktu z Zachodem Japończycy nie zatracili jednak swej odrębności rasowej i psychicznej, która wyróżnia ich z pośród innych ludów Dalekiego Wschodu. Przyjęli oni metody i środki działania Zachodu, pozostając jednak sobą.

Dzisiaj Japonja zmodernizowana jest największą potęgą militarną i polityczną na Dalekim Wschodzie, która walczy o lepsze z wpływami Stanów Zjednoczonych nad brzegami Pacyfiku. Ciasne ramy własnego kraju nie wystarczają już dzisiaj państwu Mikada, którego armja podbija i okupuje Chiny. **R. P.**



Pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu

LETNIE WYCIECZKI MORSKIE

Angiji, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji

w lipcu i sierpniu 1933 r

Ceny biletów od 100.— zł

Informacje i sprzedaż biletów w biurach

LINJI GDYNIA-AMERYKA

w Warszawie — Marszałkowska 116
w Gdyni — ul. Waszyngtona
we Lwowie — ul. Na Błonie 2
w Krakowie — ul. Łubicz 3
w Rzeszowie — ul. Grottgera 1004
oraz w biurach podróży

Bez paszportów zagranicznych i wiz.



Sprzedaje się 20 dzies. dobrej ziemi z budynkami w pow. święciańskim, dowiedzieć się: Wilno, Połocka 48/6 od godz. 4—5 po poł.

Nowe utrudnienia

przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Minister spr. wewn. wystosował do wszystkich wojewodów i do komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik w sprawie polityki paszportowej.

Pismo to stwierdza na wstępie, że wyjazdy zagraniczne powodują z natury rzeczy wywóz waluty, co w większym lub mniejszym stopniu wpływa ujemnie na bilans płatniczy państwa. Obecna sytuacja państwa wymaga wytężenia wszystkich sił w kierunku opanowania kryzysu gospodarczego i niedopuszczania do jego dalszego pogłębienia się, przyczem jednym ze środków prowadzących do tego cela jest ochrona naszego bilansu płatniczego przez ograniczenie wyjazdów obywateli polskich zagranice.

W związku z tem minister zarządza co następuje:

1) udzielanie bezpłatnych paszportów należy wstrzymać, o ile ministerstwo nie zarządzi w poszczególnych wypadkach inaczej,

2) udzielanie paszportów za opłatą ulgową należy uzależnić od przedstawienia dowodu, stwierdzającego istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę oraz od bezwzględnego zadośćuczynienia wszystkim warunkom, przewidzianym w wydanych dotychczas zarządzeniach w tej dziedzinie,

3) udzielanie paszportów za opłatą normalną należy wstrzymać i ograniczyć do minimum, a w każdym razie przyznanie paszportu uzależnić od wykazania nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

Przywiązując wielką wagę do powyższej sprawy, p. minister czyni osobiście odpowiedzialnymi wojewodów i komisarza rządu za należyte i ściśle przestrzeganie powyższych wytycznych.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy przed wpłacaniem pieniędzy z tytułu prenumeraty, ogłoszeń lub t. p. b. akwizatorowi naszego pisma Romanowi Sobolewskiemu, który za nadużycia pieniężne prawa inkasa został pozbawiony.

Wszelkie zobowiązania Romana Sobolewskiego zaciągane w imieniu naszego wydawnictwa są nieważne i uwzględniać ich nie będziemy.

ADMINISTRACJA.

KOŃSKA 1 **SALA KONSERWATORJUM** KOŃSKA 1

W sobotę, dnia 29-go kwietnia punkt. o g. 8 w. **nieodwoł. pożegnalny występ**

Hanki ORDONÓWNY

Najznakomitsza pieśniarka polska.
W programie: najpiękiejsze piosenki z własnego repertuaru,
Bilety do nabycia w kasie Konserwatorjum od godz 11 do 2-ej i od 5 do 7-ej w.

Ku czci Królowej Jadwigi.

W niedzielę, odbędzie się w całej Polsce szereg uroczystości poświęconych pamięci niezwykłej postaci naszej królowej, która stała się symbolem nietylko majestatu ziemskiego, połączonego z osobliwą mocą ducha, ale na przełomie dwóch epok dziejów Polski, pozostała uosobieniem mądrości politycznej, której podporządkowała swe osobiste uczucia dla racji stanu rządzonego przez nią państwa.

Chrzest Litwy i wprowadzenie dynastji Jagiellonów na tron polsko-litewski dały Rzeczypospolitej potęgę jakiej ani przedtem, ani potem nie osiągnęła. Idea cywilizacyjna niesiona przez Jadwigę w północne rubieże ziem rusko-litewskich, objęła na zawsze te dziedziny, odrywając je skutecznie od wpływów rosyjskich, a na zachodzie od zachłanności pruskiej.

W dobie obecnej, postać Jadwigi, której ofiara serca ocaliła oba kraje od wschodnich i zachodnich wrogów, przez szczęśliwe połączenie obu tronów, i zbratanie obu narodów, dziś, w chwili gdy polskiemu państwu pokazują uzbrojoną pięść potomkowie rycerzy z pod Grunwaldu, kiedy ramię przy ramieniu walczyli Polacy i Litwini o spokój granic własnych krajów, dobrze jest uprzytomnić sobie znaczenie aktu Unji, pomyślanej przez polsko-litewską mądrość stanu, a dokonanej przez młodziutkie dziewczę królewskiego rodu. O politycznej roli Jadwigi wiemy coś niecoś, ale o Jej świętobliwości, jakby się już nie pamiętało.

Przypomniał o niej nieodżałowanej pamięci J. E. Biskup Bandurski, pisząc swą piękną książkę i w kazaniu „Zbudźmy Jadwigę" oraz zajmując się gorliwie sprawą Jej kanonizacji.

W dniu święta Jadwigi, trudno nie wspomnieć naszego czcigodnego kapłana, który dzieło swe o Królowej Polski, w pięknej oprawie przysłał Jego Świętobliwości Ojcu Świętemu Piusowi XI przez ks. Arc. Matulewicza w roku 1923 i otrzymał podziękowanie podpisane przez kardynała sekr. Stanu P. C. Gaspariego, w którem Ojciec święty poleca zaznaczyć że nadanie bohaterskiemu życiu Patronki Polski cech ducha pobożności i odblasku piękna duchowego, zasługuje na pochwały, wyrażając nadzieję że te natchnione stronice obudzą uczucia chrześcijańskiej miłości w czytelnikach. Przesyła zarazem błogosławieństwo apostolskie dla naszego czcigodnego Biskupa.

Ostatnio gdy po Mszy na intencję ś. p. B. Bandurskiego u Bonifratrów J. E. Biskup Polowy Gawlina udał się do Katedry, by złożyć hołd na grobie Legjonowego Biskupa, po dłuższych modłach u trumny, wyraził piękną myśl. Mianowicie by biskup polowy stał się właścicielem pięknego pastorału ś. p. bisk. Bandurskiego, i by ten symbol, noszony przez człowieka który był kapłanem żołnierza, pozostał nadal w rękach każdego zwierzchnika duchowieństwa polowego. Daj Boże, by tą dobra myśl urzeczywistniła się jak najprędzej.

W niedzielę zaś, miejmy nadzieję że Związek Pracy-Obyw. Kobiet Nauczycielstwa, Strzelec i Macierz Szkolna, i inne organizacje, urządzając obchody i pogadanki dla spopularyzowania postaci Jadwigi, nie zapomną i o Jej czcicielu: biskupie Bandurskim, który tak pragnął doczekać Jej kanonizacji. Postać historyczna tej królowej Polski i Wielkiej Księżny Litewskiej przypomniałaby narodom bratnim Unję, której wspomnienia nic nie przekreśli, mimo wszelkie granice. **K. N.**

WIADOMOSCI z KOWNA

MOWA PREMJERA TUBELISa NA TEMAT KŁAJPEDY I WILNA.

25-go kwietnia odbył się w Jeziorosach zjazd miejscowego związku tautininków. Na zjeździe tym wygłosił premjer Tubelis mowę polityczną.

Przedewszystkiem premjer zaznaczył, że zaostrzenie się ogólnej sytuacji światowej siłą rzeczy oddziaływa również na Litwę, która stanowi zarówno pod względem kulturalnym jak też finansowym i gospodarczym część składową organizmu światowego. Naród litewski musi w dalszym ciągu pracować nad wzmocnieniem wewnętrznem i zewnętrznem, by osiągnąć narodową konsolidację. Zadanie narodu litewskiego polega obecnie na tem, by się ochronić przed innymi i by móc utrzymać swą egzystencję. Naród litewski właśnie teraz potrzebuje silnych uświadomionych narodowo przywódców, gdyż sytuacja powszechna nietylko się nie polepszyła lecz nawet uległa pogorszeniu. Obok problemów gospodarczych ujawnił się obecnie jeszcze bardziej niebezpieczny problem. Niebezpieczeństwo to polega na zaostrzeniu się przeciwieństw pomiędzy mocarstwami.

O ile Litwini obecnie mają trudności z obszarem Kłajpedy, trudności te przypisać głównie należy temu, iż Litwini na obszarze Kłajpedy rozporządzają małemi siłami intelektualnemi. Ostateczne zbliżenie (pomyślane w duchu związku) obszaru Kłajpedy z Litwą dopiero wtedy będzie łatwiejsze, gdy Litwini na obszarze Kłajpedy będą posiadali dostateczną liczbę umysłowych przywódców, którzy będą w stanie opanować wpływy zewnętrzne, występujące w Kłajpedzie.

Liczne symptomy wskazują na to, że Wileńszczyzna staje się Litwie coraz bliższa. Na to, że sprawa wileńska nie jest jeszcze rozwiązana wskazuje okoliczność, że nawet w Polsce w różnych warstwach ludności toczą się na temat wileński dyskusje. Litwa zbliży się do Wilna jeszcze bardziej przez swe gospodarcze, polityczne i kulturalne wzmocnienie wewnętrzne.

Na zakończenie oświadczył premjer Tubelis, że przez powiększenie produktywności rolnictwa i rozwój wszystkich sił twórczych w kraju przezwycięży się nietylko kryzys gospodarczy lecz osiągnie się również ostateczne zbliżenie obszaru Kłajpedy i odzyskanie Wilna. (Wilbi).

Z POD ZNAKU SWASTYKI.

Obsadzenie agend w Stahlhelmie.

BERLIN, (Pat). — „Vossische Ztg." donosi, że po podporządkowaniu Stahlhelmu naczelnemu kierownictwu kancelrza Hitlera należy oczekiwać następującego podziału podległych organizacyj:

Sztafety ochronne (S. S.) pod przewodnictwem Himmlera.

Oddziały szturmowe (S. A.) z szefem sztabu Roehmen na czele.

Stahlhelm (ST.) pod kierownictwem ministra Seldtego.

Oświadczenia lojalności generałów Reichswehry nie należy brać na serjo

— utrzymują hitlerowcy.

WIEDEŃ, (Pat). — „Arbeiter Ztg." donosi z Berlina, że w ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie Reichswehry konferencja, na której generałowie zapewnili ministra Richswehry Blomberga, że będą nadal słuchali tylko Hindenburga. Takie same zapewnie nie złożył wyższy korpus oficerski. Natomiast nie tak optymistycznie brzmiały relacje co do żołnierzy i podoficerów. Rozkazy Hindenburga — zaznacza dziennik — będą przez Reichswehre jeszcze dziś wykonywane. Czy jednak możilwe to będzie za miesiąc, nie jest pewne.

Narodowi socjaliści twierdzą, że oświadczenia lojalności ze strony generałów nie należy brać na serjo, gdyż z 42 generałów Reichswehry więcej niż połowa oświadcza się za Hitlerem.

Policja zarządza opróżnienie Deropu.

MOSKWA, (Pat). — Późnym wieczorem nadeszły do Moskwy wiadomości, że policja pruska zarządziła opróżnienie gmachu firmy Derop w Berlinie. Gmach ten przeznaczono do użytku policji. Przez całą noc obsadzony był przez pomocnicze oddziały hitlerowskie.

Lekarze uciekają z Królewca do Kłajpedy.

KRÓLEWIEC, (Pat). — Głośni lekarze Żydzi, profesorowie Joachim, Kuczyński i Meyer wystosowali do rządu litewskiego prośbę o zezwolenie na osiedlenie się w Kłajpedzie i na wykonywanie tam praktyki lekarskiej.

Jak donosi prasa litewska, szereg lekarzy w Królewcu, mieście słynącem jako ważny ośrodek medycyny, zamierza również opuścić to miasto.

Tylko ubolewania...

LIPSK, (Pat). — W związku z szeregiem protestów i interwencyj w sprawie pobicia Żydów konsul polski w Lipsku otrzymał w ostatnich dniach liczne odpowiedzi od władz centralnych w Niemczech Środkowych, które, ubolewając z powodu zajść, stwierdzają prawie jednozgodnie, że mimo skrzętnych poszukiwań sprawców wykroczeń nie zdołano dotychczas wyśledzić.

Kronika telegraficzna.

— **W Citta del Vaticano** rozpoczął obrady pierwszy zjazd włoski zorganizowany przez stowarzyszenie katolickie dla celów akcji na wschodzie chrześcijańskim. Zjazd rozpoczmie działalność celem konkretnego podjęcia prac, zmierzających do zrealizowania połączenia kościołów chrześcijańskich.

— **Prezydent Banku Rzeszy** dr. Schacht odjechał na pokładzie parowca „Deutschland" do Nowego Yorku.

— **Przybył do portu w Gdyni statek „Polenia"** przywożąc uczestników wycieczki — „po słońce do Afryki".

— **Wyladowali** na lotnisku wojskowem w Krakowie lotnicy polscy, powracający z meetingu lotniczego z Sofji.

Papen o polityce Rzeszy.

Pokojowe tendencje... Zasługa wobec świata... Misja wobec kultury zachodniej...

BERLIN, (Pat). — Wicekanclerz Papen przyjął wczoraj bawiącego w Berlinie członka Izby Lordów Newtona, z którym odbył rozmowę na temat aktualnych zagadnień politycznych.

W toku rozmowy von Papen przypomniał oświadczenie Hitlera o pokojowych tendencjach rządu Rzeszy, zaliczając jako zasługę Niemiec wobec całego świata walkę, jaką rząd obecny prowadzi z komunizmem. Wicekanclerz wystąpił z oburzeniem przeciwko planom wojny prewencyjnej z Niemcami, nazywając ją zbrodnią, nietylko wobec misj, jaką Rzesza Niemiecka spełnia obecnie w Europie, ale również wobec kultury zachodniej. Rząd Rzszy podejmie wszelkie zarządzenia, aby ujawnić źródło i motywy tego spisku przeciw pokojowi świata i nie cofnie się przed żadnemi zarządzeniami celem niedopuszczenia do urzeczywistnienia takiego pl.

Marsz. Raczkiewicz

prezesem Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

WARSZAWA, (Pat). — W dniu 24 kwietnia odbyło się zebranie nowoobranej Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Rada składa się z 9 delegatów Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską, 3 delegatów Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, 2 delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich, jednego delegata Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, jednego delegata Ministra W. R. i O. P. i jednego delegata Ministra Spraw Zagranicznych.

Po zagajeniu zebrania przez byłego prezesa Tymczasowej Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą marszałka Raczkiewicza przystąpiono do wyboru władz. Na prezesa Rady Fundacyjnej powołano p. marsz. Władysława Raczkiewicza, prezesa Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, na zastpcę prezesa dr. Kupczyńskiego, prezesa zarządu Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską oraz na sekretarza — p. Zaleskiego, dyr. Związku O. K. Z. Do zarządu jako prezes wszedł p. Bronisław Hełczyński, szef Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tenisowe rakiety duży wybór **„LECH" Wielka 24** Cennik sportowy gratis.

Gorgonowa przed sądem przysięgłych.

Zakończenie postępowanie dowodowego. — Nieoczekiwany wniosek obrony. — Pytania dla przysięgłych.

KRAKÓW, (Pat). — Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący dr. Jendl odczytał protokół przeprowdazonego w sądzie okręgowym w Warszawie przesłuchania inż. Zaremby w sprawie zarzutu, jakoby Gorgonowa zmalać miała rękę swej córeczce Romusi. Inż. Zaremba kategorycznie temu zaprzeczył. Wobec tego sąd postanowił nie poddawać Romusi oględzinom sądowo — lekarskim, obrona zaś zrezygnowała z przesłuchania świadka Kuczyńskiego, który zarzut ten postawił Gorgonowej. Na tem przewód sądowy został zamknięty.

Przed udaniem się trybunału na naradę, celem ustalenia pytań dla sędziów przysięgłych adwokat Axer w imieniu obrony złożył nieoczekiwane oświadczenie, w którem na podstawie szeregu przesłanek, ujętych w 12 punktach obrona stwirdza, że o ile oskarżona popełniła czyn zarzucany jej w akcie oskarżenia, uczyniła to w stanie zamroczenia epileptycznego, a zatem w takim stanie zakłócenia czynności psychicznej, w którym sprawca nie może ani rozpoznać znaczenia czynu, ani pokierować swem postępowaniem. Oświadczenie obrony, która w ostatniej chwili zmieniła swą dotychczasową taktykę, polegającą na stałem i konsekwentnem zwalczaniu tezy, że sprawcą morderstwa była Gorgonowa wywołało zrozumiałą sensację na sali.

Po naradzie trybunał powrócił na salę celem odczytania pytań dla ławy przysięgłych. Odczytując pytania, przewodniczący trybunału zaznaczył, że w oświadczeniu obrony trybunał widzi powołanie się oskarżonej na istnienie okoliczności ustawowej wyłączającej przestępczość czynu, względnie poczytanie winy i dlatego uznał za stosowne ułożyć pytanie w myśl art. 428 K. K., t. zn. zadać pytanie trójtrzonowe odnośnie do zbrodni, względnie zabójstwa. Pytania te brzmią: czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska zabiła umyślnie ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę, drugie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania — czy Gorgonowa w chwili popełnienia czynu określonego w pytaniu pierwszem z powodu zakłócenia czynności psychicznej nie mogła rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swem postępowaniem, i trzecie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiemu — czy Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska zabiła umyślnie ś. p. Lusię Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę.

Po zatwierdzeniu wszystkich pytań przewodniczący odroczył rozprawę do jutra. — Na rozprawie jutrzejszej pierwszy zabierze głos prokurator dr. Szypuła.

Kronika telegraficzna.

— **Wystartował** z Warszawy do Lyonu na samolocie turystycznym RDW. 5 kpt. Skarzyński, który ma zamiar podjąć próbę pobicia rekordu długości lotu w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych II kategorji.

— **Z Mołdawji donoszą o powodzi,** która przybiera katastrofalne rozmiary. Szczególnie zagrożone jest miasto Vaslui. Tysiące ludzi jest bez dachu nad głową. Miasto Husi jest zupełnie odcięte od świata.

— **Wybuchł częściowy strajk** w hucie „Bismarcka" (Królewska Huta). Strajkowało 270 pracowników. Przyczyną strajku jest wypowiedzenie prcy 95 robotnikom.

WŚRÓD PISM.

— **Biuletyn polsko-ukraiński, miesięcznik, Zeszyt 2 i 3 z roku 1933** pod red. Włodzimierza Bączkowskiego. Pożyteczne to i bardzo ciekawe wydawnictwo godne jest największego poparcia. Służy celowi wzajemnego poznania, zrozumienia i zbliżenia dwóch historycznie ze sobą spokrewnionych narodów — polskiego i ukraińskiego. Wypowiadają się w tem piśmie szczerze i otwarcie działacze i politycy obu tych narodów w ten sposób jednak, by nie zamknąć lecz otworzyć drogi do porozumienia, nie rozjątrzać, lecz łagodzić i leczyć stosunki plsko-ukraińskie. W dwóch ostatnich zeszytach znajdujemy artykuły pp. prof. Korduby i Stan. Łosia w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, polemikę pomiędzy p. Iwanem Kedrynem a red. Bączkowskim w sprawie traktatu ryskiego, I. Iskierki „Związek Sowiecki i niepodległość Ukrainy", red. Bączkowskiego „Rozważania teoretyczne na temat kwestji ukraińskiej i Polski współczesnej", St. Paprockiego „Wspólne interesy", inż. Glowińskyja „Rola Ukrainy w życiu ekonomicznem Związku Sowieckiego" i wielu innych. Ponadto pismo prowadzi stałe rubryki: Z życia ukraińskiego w Rzplitej i w świecie, Kronika Z. S. S. R., Kronika U. S. S. R., Recenzje i sprawozdania i t. p. Każdy, kto docenia ogromną wagę dla przyszłości państwa problemu ugody i współżycia polsko-ukraińskiego — powinien stać się czytelnikiem i prenumeratorem „Biuletynu polsko-ukraińskiego". Półrocznie kosztuje 4.50 zł. Konto P. K. O. 26.840.

— **„Tygodnik Ilustrowany"** Nr. 14 przynosi na wstępie interesujące omówienie wydarzeń politycznych (Kronika tygodniowa), Al. Brogman kreśli sylwetkę szefa rządu brytyjskiego, R. Macdonalda („Ci, którzy rządzą światem"), J. E. Skiwski na marginesie książki Irzykowskiego p. t. „Benjaminek" porusza szereg aktualnych zagadnień literackich. „Problem Boya" stał się dziś tak modny, że wynurzenia wybitnego krytyka na ten temat wzbudziły zrozumiałe zaciekawienie. Artykuł „Warszawka i rzeczy poważne" stanowi drugą część cyklu feljetonów Skiwskiego, redakcja zapowiada ciąg dalszy dyskusji. Z innych artykułów trzeba wymienić feljeton G. Timofiejewa o życiu literackiem i teatralnem Łodzi, P. Hulki-Laskowskiego o „Dysku olimpijskim" Parandowskiego, K. Stromengera o „Muzyce widzianej". W. Husarskiego o Stan. Tomkowiczu. Stałe rubryki „Idee i zdarzenia" i „Wśród zagadnień życia umysłowego" oraz opowiadanie „Rok 5584" J. E. Skiwskiego składają się na urozmaiconą treść numeru.

Recital Hanki Ordonówny.

„Hrabina Ordonka", powtarzały tłumy śpieszące we środę do sali Konserwatorjum, bowiem gwiazda jaśniejąca lat tyle na niebie Qui-pro-quo, stała się przez swe małżeństwo z hr. Michałem Tyszkiewiczem (bratem hr. Jana, ożenionego z ks. Radziwiłłówną), faktyczną hrabiną, co elektryzowało tłumy wileńskie, znające, choćby z widzenia rezydencje hrabiowskie w Landwarowie i Wace, a Hankę Ordonówną z dawnych występów. Niepospolicie uzdolniona artystka, zaczęła swą karjerę sceniczną w małych kabaretach prowincjonalnych w Małopolsce, skąd jest rodem, później dostała się do scen stołecznych raczej jako ekwilibrystyczna tancerka i pieśniarka, niż deklamatorka. Z czasem, wyszły najaw jej niesamowite zdolności ilustrowania w sposób przejmujący śpiewanego lub mówionego tekstu. Mamy pełno melodeklamacyj w kabaretach, pełno napisano do tego użytku utworów, pamiętamy świetną, niezrównaną Andę Kiczman, która z dyrektorski orkiestry operetkowej, stała się diseuse'ą pierwszorzędną, akompanjując sobie na fortepianie, co pozwalało jej wydobywać niespodziane efekty np. w bajce Paweł i Gaweł i t. p. Potem, bodaj że karjera śpiewaczki, na którą się puściła, załamała talent owej Andy, bo jakoś znikła i nic o niej się nie wie.

Natomiast Ordonka, poszła po linji rozwoju coraz pełniejszego. Próby występów w operetce, aczkolwiek udane, próby teatralne (Małżeństwo Fredeny i Shakespear) również wykazujące różnorodne możliwości artystki, nie przywiązały jej jednak o tyle, by się poświęcić karjerze scenicznej. Film, w którym wystąpiła parę razy, nie dał zadawalniających rezultatów, mimo iż zdawałoby się, iż wyrazista twarz Ordonki jest właśnie fotogeniczna.

Powróciła na estradę solo. Jakby się nie mieściła w otoczeniu innych grających i wolała swą bogatą indywidualność eksploatować bez konkurencji, skupiając na sobie tylko promienie powodzenia. Jednym z najsilniejszych efektów deklamacji Ordonki jest jej gatunek głosu. Nie jest to dźwięczny, metaliczny organ, przeciwnie, szorstki i niski, artystka nadużywa go wznosząc nadmiernie do głębokiego krzyku i przerzucając, niezawsze harmonijnie, do wysokiego wiolinu; ten głos nie płynie z tonu w ton, ale się rwie i przerzuca, szarpie i załamuje, czasami aż męcząco. Ale to właśnie stanowi jakiś niesamowity urok, daje ów dreszczyk, którego pożądają tłumy. Ten głos jest jaskrawo kolorowy, jak barwny strój, ilustruje teksty, jak reklamy świetlne w nocy.

Jeszcze lepiej wypowiada się Ordonka w tańcu, gdzie smukłe jej nogi i wymowne ręce, wyprawiając całe nieme historje, grają na nerwach patrzących. Szkoda że w popisie środowym tańców prawie nie było.

Wogóle przyznać trzeba, publiczność doznała pewnych, drobnych zresztą zawodów: to że repertuar stary, słyszany oddawna w Warszawie, dokąd jednak, biedni Wilnianie jeżdżą nietylko „za jedne 12 zł.", a to, że gdzież się podziały smukłe, wężowe kształty hańczyne, że jakoś ociężały jej ruchy, a gdzie znikła cudna, złota, puszysta czupryna? Te gładko przylizane włosy stały się szare, a duże rysy twarzy powiększyły się przez to i uwydatniły.

Panie, które liczyły na widok wspaniałych tualet, doznały też zawodu, prócz fantastycznego kostjumu do śpiewek miłosnych, które wraz z tańcem stanowią uroczą całość i bajecznej krynoliny, stroje Ordonki nie podniosły jej urody, owszem, jakby umyślnie dawały tylko „nagą twarz", uwypuklając jej wyrazistość.

Najlepiej wypadły deklamacje „zbiorowe", t. j. te, w których głosowo odaje artystka hałas i koszmarność metropolji, pierwsza deklamacja o policjancie w New-Yorku i Głos Warszawy, ilustrujący kalejdoskopicznie dzieje tego miasta przez ubiegły wiek, stały się w interpretacji artystki jakiemś zbiorowem życiem tłumów, ulic, domów i uczuć ludzkich. Świetnie też objawił się świat Ghetta. Meine jidische Mame, zwłaszcza, wykazało wysokie napięcie tragizmu, tkliwość uczuciowa i subtelność, do której obok furji, pasji i brutalności głosowej, jest też zdolna wszechstronnie utalentowana artystka. Natomiast podwórzowe sceny, komiczne historje kulfona kuchennego, nie leżą w talencie Ordonki; Zula Pogorzelska, swym wiecznie schrypniętym, fałszywym głosem i krępą postacią, daleko lepiej to interpretuje. Orodnka nie ma twarzy do komizmu stworzonej. Tragizm, a zwłaszcza wszelkie zmysłowe pasje, nienawiści czy miłości, daleko lepiej się jej udają.

Ogromna skala głosu nadaje się też do epicznych, bohaterskich wierszy, pamiętamy piekną deklamację o Mac Donaldzie, ale wiersz Iłłakowiczówny o Żwirce i Wigurze... acz dekoracyjnie był obmyślany bardzo trafnie, i wierny nastrojowo jak rymowany reportaż nie wzbudził oddźwięku, gdyż jednak... za świeża to żałoba i za tragiczna śmierć, by służyła za numer programu pomiędzy fandango i majufesem, by się w nią ubierano do twarzy i do nastroju pośród innych numerów. Wiele osób to tak odczuło.

Reasumując ogólne wrażenie, stwierdzić należy, że program nie ukazał żadnej nowej ewolucji bogatego talentu Hanki Ordonówny; dawne dobre jej sposoby pozostały niezmienne, umiejętność wywoływania nastroju również, jeśli, jak mówiono artystka nasza udaje się zagranicę, z pewnością wywoła tam duże wrażenie, gdyż jest bardzo oryginalnem zjawiskiem w swoim rodzaju „plastycznej" deklamacji. Oklaskiwano ją też gorąco, zwłaszcza, że przewagę na sali miały mniejszości, a te mają więcej temperamentu od polskiej publiczności, zwłaszcza tutejszej. **Hro.**

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Woda wykryła zbrodnię z przed 13 lat.

W dniu 24 bm. na polu koło wsi Bijucieszki (pow. oszmiański) gm. holszańskiej woda wymyła szkielet ludzki. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że mieszkaniec wspomnianej wsi Bijucieszki, Paweł Ławnik, w roku 1920 podczas odstępowania wojsk polskich zabił żołnierza polskiego, który prosił go o posiłek. — Ławnik następnie przywiązawszy zwłoki do konia, przywlókł je do miejsca, w którem obecnie odnaleziono szkielet i zakopał w ziemi. Fakt ten potwierdzają świadkowie: Józef Jankowski, Władysław Apanasewicz, Stanisław Andryłowicz, Antonina Kruglakowa i Helena Zuprańska, mieszkańcy wsi Bijucieszki.

Utonięcie psalmisty.

W dniu 23 bm. psalmista cerkwi prawosławnej w Czeresiu, Baszlaków Bazyli, mieszkaniec folw. Janowo, gm. miorskiej, udał się łodzią przez jezioro czereskie i więcej nie wrócił. Na brzegu jeziora znaleziono łódź i czapkę zaginionego, przypędzoną przez fale do brzegu. Prawdopodobnie Baszlaków utonął, cierpiał on na epilepsję. Zwłok dotych czas nie odnaleziono.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Na odcinku kolejowym Łuszcza — Jadzłowicze pod pociąg osobowy Nr. 376 rzuciła się z zamiarem samobójczym 34-letnia mieszkanka chutoru Choroński pow. łuninieckie go Olga Worobiej.

Koła lokomotywy obcięły kobiecie tułów oraz zgruchotały żebra i zgniotły piersi. — Z pod kół wydobyto skrwawioną masę.

Spalił podczas ataku szału swój dom.

W płomieniach zginęła obłożnie chora żona.

W chutorze Tomaszówka gm. zaleskiej 17 letni Michał Kulaś dostał ataku szału. Szaleniec spalił swój dom wraz z żoną obłożnie chorą i całym inwentarzem, poczem uciekł nad rzekę i tam utopił się.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie we wsi i okolicy.

Oko za oko.

We wsi Girale gm. trockiej żyli „na wojennej stopie" bracia stryjeczni Wincenty i Jan Sidorowiczowie. Przed paru laty Wincenty zabrał drzewo Jana. Ten ostatni zaskarżył Wincentego do sądu. Kradzież nie została udowodniona i Jan musiał zapłacić koszta sądowe. Od tego czasu datuje się wzajemna niechęć między braćmi.

W święta Sidorowiczowie spotkali się przed kościołem. Jan nie mógł zapomnieć krzywdy i kiedy w tłumie przechodził obok niego Wincenty — rzucił pod jego adresem słowo „złodziej".

W tydzień później, kiedy Jan pracował w polu, a posiłek jego znajdował się na wozie, Wincenty ostrożnie podkradł się i oblał chleb jakimś kwasem.

Jan po jakimś czasie, chcąc się posilić, ugryzł chleba i sparzył sobie podniebienie. Wypluł z ust, a pozostały kawałek przyniósł na posterunek policji, która wszczęła dochodzenie. (c).

Z pogranicza.

ZNALEZIENIE TRUPA.

Z Mołodeczna donoszą, iż w pasie pogranicznym w okolicy Rakowa, znaleziono trupa mężczyzny, nieustalonego nazwiska, który widocznie usiłował dostać się z Sowietów na teren polski.

Ciało mężczyzny w kilku miejscach było podziobane przez ptactwo. Twarz zmasakrowana.

ZATRZYMANIE OBYWATELI POLSKICH PRZEZ POLICJĘ LITEWSKĄ.

Z pogranicza donoszą, iż litewska policja polityczna aresztowała trzech obywateli polskich z woj. wileńskiego, którzy będąc na podstawie przepustek granicznych w Łabonarach odwiedzali znajomych. Zatrzymanych obywateli polskich Litwini wywieźli do dalszego badania do Ucian.

KRWAWA WALKA PRZEMYTNIKÓW ZE STRAŻĄ LITEWSKĄ.

Nad ranem dnia 26 bm. koło granicznej wsi Fedoryszki w rejonie Kołtynian między litewską strażą graniczną a bandą przemytników wywiązała się ostra strzelanina, podczas której jeden z przemytników nazwiskiem Staniszajtis Michał został śmiertelnie zraniony w następstwie czego zmarł. Drugi zaś z przemytników nieustalonego narazie nazwiska, przepływając jezioro utonął. — 2 strażników w utarczce odniosło lekkie postrzały. Przemytników, którzy uszli z obławy zatrzymano na stronie polskiej.

UREGULOWANIE RUCHU GRANICZNEGO NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

Odbyła się polsko — litewska konferencja graniczna poświęcona sprawie przekroczenia granicy w rejonie Oran koło Dmitrówki.

Na konferencji omówiono sprawy przenoszenia inwentarza oraz przeprowadzania bydła i koni przez granicę. Ustalono kontyngent żywego inwentarza, oraz narzędzi przenoszonych przez rolników zarówno z terenu polskiego jak też i litewskiego.

Przekraczanie granicy przez Mereczankę w okolicach Przełaje narazie nie odbywa się z powodu nadbudowy części mostu ze strony polskiej. Ruch na tym moście nastąpi w drugiej połowie maja rb.

WZROST NIELEGALNEGO HANDLU MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI.

Ze Stołpców donoszą, iż w związku z poprawą stosunków handlowych z Polską i Z. S. R. R. w ostatnich czasach przy wzmożeniu się ruchu towarowego między temi państwami, również wzrósł nielegalny handel graniczny. Na granicy roi się od przemytników, którzy prowadzą różne tranzakcje.

CZYTAJCIE

„Gobeliny Wileńskie"

Wydanie

Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst.

z 20 reprodukcjami.

Zawiera:

I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej" napisał D-r Morelowski.

II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy" odczyt M. Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach", oświadczenie różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.

CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Dochód przeznacza się na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

W sprawie „Święta oficera rezerwy"

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie (Red).

W myśl uchwały walnego Zgromadzenia Koła, począwszy od r. b. corocznie w miesiącu kwietniu w dniu Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR. będzie uroczyście obchodzone „Święto Oficera Rezerwy": W b. r. Święto to przypada na dzień 29 i 30 kwietnia i połączone jest w VIII Zjazdem Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR.

W związku ze „Świętem Oficera Rezerwy" Zarząd Koła niniejszem rozkazuje wszystkim członkom stawić się 1) w dniu 29 kwietnia o godz. 19 w kasynie Garnizonowem na otwarcie zjazdu, 2) dnia 30 kwietnia o godz. 9 rano na podwórzu Federacji PZO. przy ul. Żeligowskiego 44, gdzie odbędzie się zbiórka Związku.

Rozkaz powyższy umieszczony w komunikacie Nr. 15 uzupełniam wezwaniem do niezrzeszonych w Związku Oficerów Rezerwy, aby wzięli udział w „Święcie Oficera Rezerwy". Koledzy posiadający mundury powinni stawić się umundurowani.

Sekretarz
(—) Mikołaj Kondratowicz
por. rez.

Prezes Wil. Koła Z. O. R.
(—) Michał Obiezierski
kp. p. r.

ŚWIĘTO LASU.

Z inicjatywy Zawodowego Zw. Leśników odbędzie się dzisiaj szereg uroczystości, przemówień i radjowe słuchowisko poświęcone drzewom.

Któż lepiej zrozumieć taki dzień potrafi jak my, tutaj, ostatni w Europie czciciele świętych drzew i gajów Swentoroga? „Rówienniki litewskich Wielkich Kniaziów drzewa.. wołał Mickiewicz o puszczach i olbrzymach Ponar, Kuszelewa, „drzewa moje rodzinne, jeśli niebo zdarzy, bym was oglądał jeszcze, przyjaciele starzy"... Nigdy mieszkaniec łąk i bezdrzewnych płaszczyzn nie zrozumie jak dalece może się człowiek zbratać, zespolić i sprzymierzyć z rosnącem koło niego drzewem. Jak może śledzić jego rozwój, otaczać je opieką, pokochać krajobraz, kędy drzewa stanowią główny motyw.

Jeszcze teraz, gdziekolwiek spojrzysz w Wileńszczyźnie, mimo rozpaczliwych jałowizn, mimo wydartych przez wojnę całych połaci puszcz, wciąż jeszcze na horyzoncie, gdzie się rozejrzeć, siny, ciemny, a jesienią złoto-purpurowy okrąża las ziemię falistą, ziemię pagórków leśnych.

Wojna i gospodarka rabunkowa ogołociła kraj nadwilejski z ozdoby i bogactwa. „Z twych sosen wyciosana angielska fregata" pisał o smukłych puszystą, wiecznie zieloną koroną uwieńczonych drzewach szpilkowych Syrokomla; poeci kochali się w lesie, obraz nieśmiertelnie odradzającego się życia w nim widząc. A niedbalcy powtarzali bezmyślnie: „Nie było nas, był las! Nie będzie nas — będzie las". Złudne przypuszczenie. Gdy zabrakło „nas", tych dawnych czcicieli potęgi natury w najpiękniejszym, najbardziej mocarnym jej wykwicie u nas zabrakło i lasów. Cięli je swoi i obcy. Cięli Niemcy, kładąc całe partje leśne na błotniste drogi, by niemi przesuwać do frontu armaty, budowali z drzew okopy, baraki i wywozili dla siebie. Ileż zepsuli przez takie rabowanie gospodarstw, płonów, ileż ogołocili okolic!

Mało jest rzeczy tak boleśnie smutnych jak wycięta polana lub położone wichrem drzewo, poszarpane, ranne, jak krwią, płynące żywicą, zdają się cierpieć gdy je tną i roztrzaskują narzędzia ludzkie lub grom. Konieczność każe pozbawiać je życia i szumienia w podmuchach wichru. Na los taki, na zniszczenie muszą się zgodzić i ludzie, i drzewa, w celach utylitarnych, bywa też, że się powie nie tylko że „nie czas żałować róż gdy płoną lasy", ale że i lasu nie szkoda, jeśli z jego zagłady rodzi się doskonalsza forma bytu ludzkiego.

Jednak celem święta lasu, święta drzew, jest nauczenie ludzi szanowania rosnących przypadkowo, czy sadzonych umyślnie drzew, tak często dziś wskutek ciemnoty niszczonych, obłamywanych, ścinanych. Silna akcja zamiłowania do drzew, ich sadzenia, opiekowania się cienistemi alejami, pamiątkowemi drzewami, rozpoczęta jest od lat kilku na terenie gmin i szkolnictwa, dając dodatnie wyniki.

Demonstrując osiągnięte rezultaty w dziedzinie leśnictwa, przedstawiając stan obecny opieki nad lasami Wileńszczyzny, inicjatorzy tego dnia spełniają pożyteczną misję rozpowszechniania zamiłowań do sadownictwa, opieki i racjonalnego eksploatowania lasów.

Duże w tym kierunku uczyniono postępy i włożono ogrom pracy w plany racjonalnej gospodarki leśnej, tworzenie rezerwatów przyrody, ochronę miejsc historycznych, a ciekawych jako objekty przyrodnicze. Rezerwat Białowieży ze swemi żubrami jest unikatem w Europie, wpobliżu Wilna, puszcza Rudnicka, ze swemi powstańczemi wspomnieniami; dobremi terenami łowieckiemi, stanowi piękny okaz pierwotnej natury. A ileż się napracowano by pozakładać szkółki, obsadzić drzewami drogi etc.

Tak, w Wileńszczyźnie zbratany jest jeszcze człowiek z drzewem.

X.

* * *

W dniu 29 kwietnia 1933 r. na terenie całej Rzeczypospolitej będzie obchodzone „Święto Lasu".

Protektorat nad „Świętem Lasu" na Wileńszczyźnie przyjęli pp.: Wojewoda Wileński Władysław Jaszczołt, Kurator Okręgu Szkolnego w Wilnie Kazimierz Szelągowski i Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie Edward Szemioth.

Program „Święta Lasu" w Wilnie jest następujący:

DNIA 28-go KWIETNIA (piątek r. b.

Godz. 19. Prof. Jan Kloska wygłosi odczyt w Sali Śniadeckich Uniwersytetu S. B. w Wilnie p. t. „Święto Lasu Polskiego". Wstęp bezpłatny.

DNIA 29-go KWIETNIA (sobota) r. b.

godz. 10. Nabożeństwo w Ostrej Bramie, celebrowane przez JE. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego Metropolitę Wileńskiego;

g. 10.45. Pochód na Górę Bouffałłowa, gdzie będzie dokonane symboliczne sadzenie drzewek przez Przedstawicieli Władz, Urzędów, Instytucyj Społecznych i Młodzieży Szkolnej;

godz. 19.15. Przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej wygłoszony zostanie odczyt pt. „Święto Lasu".

W szkołach, pułkach garnizonu wileńskiego i Związku Strzeleckim wygłoszone będą propagandowe odczyty leśne.

Bieg pań naprzełaj.



W Łodzi odbył się bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski. W silnej konkurencji bieg ten wygrała Jadwiga Nowacka (AZS Warszawa) wyprzedzając Ślązaczkę Sznacówną (Pogoń—Katowice) mistrzyni Polski z r. 1932.

Na zdjęciu naszem podajemy obie zawodniczki.

Eksport obuwia wileńskiego do Z.S.S.R.

W związku z odbytem onegdaj posiedzeniem Komisji szewckiej do spraw eksportu, dowiadujemy się, że firmy sowieckie zażądały przesłania próbnego transportu obuwia najpóźniej do dnia 6 maja rb. W razie zadowolenia importerów sowieckich, wzamian za zakupione obuwie zaproponowali oni wystawienie weksli z 18-miesięcznym kredytem. Weksle te w 80 procentach będą dyskontowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zaznaczyć należy, że obuwie do Rosji sowieckiej poza Wilnem zamierzają eksportować Warszawa, Białystok i Łódź.

Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny.

Amatorzy „słodkiego interesu" pod kluczem.

Wczoraj wydziałowi śledczemu w Wilnie udało się wykryć potajemną fabrykę sacharyny, produkującą na szeroką skalę pastylki sacharynowe.

Fabryka ta mieściła się w dobrze zakonspirowanym lokalu przy ulicy Słowackiego 28 i była urządzona nowocześnie. Maszyny puszczano w ruch przy pomocy motorów elektrycznych, poruszanych kradzionym, na szkodę miejskiej elektrowni, prądem elektrycznym. W chwili wkroczenia do lokalu fabryczki była ona w pełnym ruchu.

Podczas rewizji znaleziono kilka kilogramów sacharyny kryształowej oraz zgórą 40 tysięcy gotowych pastylek sacharynowych.

Dwie osoby aresztowano. W wyniku dalszego dochodzenia stwierdzono, iż fabrykanci posiadali wojażerów, którzy zaopatrywali w nielegalnie wyprodukowaną sacharynę nietylko Wileńszczyznę, lecz również sąsiednie województwa.

Należy zaznaczyć, iż ostatnio policja śledcza prowadzi zaciętą walkę z przemytnikami sacharyny oraz nielegalną produkcją pastylek. W ciągu ostatniego miesiąca policja wykryła jeszcze dwie potajemne fabryczki pastylek sacharynowych, prowadzonych na mniejszą skalę. Mimo to amatorów do robienia „słodkiego" interesu nie brakuje.

Nazwiska aresztowanych oraz szczegóły ze względu na toczące się w dalszym ciągu dochodzenie nie mogą być narazie ujawnione. (c)

Żart czy samosąd?

Muzycy restauracji „Łazar", mieszczącej się przy ulicy Niemieckiej żyją obecnie pod wrażeniem „wyroku śmierci", wydanego na ich kolegę saksofonistę Nowińskiego przez jakąś tajemniczą szajkę „Trupiej czaszki i mściwych lampartów".

Onegdaj nad ranem, kiedy Nowiński zaledwie zdążył obudzić się doręczono mu przyniesiony przez listonosza list.

W liście tym, jacyś anonimowi osobnicy powiadamiali Nowińskiego, że został skazany na śmierć za popełnioną rzekomo przez niego zbrodnię i że nic nie uratuje go od niechybnej śmierci.

Groźny ten list był podpisany nie mniej groźnie: „Szajka Trupiej czaszki oraz mściwych lampartów".

W obawie, że może się stać faktycznie coś złego, Nowiński niezwłocznie udał się do policji śledczej, gdzie złożył zameldowanie, — prosząc jednocześnie o ochronę i wszczęcie w tej sprawie dochodzenia.

Czy N. padł ofiarą niezbyt mądrego żartu, czy kryje się w tem coś bardziej poważnego, wyjaśni dochodzenie. (c).

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

Wczoraj w nocy podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu znanej paserki Koblencowej przy ulicy Szeptyckiego, aresztowany został w jej mieszkaniu niebezpieczny włamywacz i złodziej mieszkaniowy Jan Nienartowicz, który dokonał ostatnio w mieście szeregu kradzieży i włamań. Jan Nienartowicz pochodzi z Białegostoku, gdzie dokonał również wielu kradzieży i zbiegł przed aresztowaniem.

Nienartowicz na widok wywiadowców usiłował wyskoczyć przez okno, lecz w ostatniej chwili został złapany i aresztowany.

Zakutego w kajdanki przewieziono go do centralnego aresztu. Ustalono, że dokonał on 6 kradzieży mieszkaniowych, w tem 4 przy pomocy włamania. (c).

Uchwała Związku Garbarzy

w sprawie bojkotu towarów niemieckich

Związek Przemysłowców Garbarzy Ziemi Wileńskiej na posiedzeniu w dn. 14 kwietnia 1933 r. przyjął rezolucję treści następującej:

„Wprowadzenie antysemityzmu do urzędowego programu rządu niemieckiego;

pozostawienie całej ludności żydowskiej poza obrębem prawa i oddanie jej na pastwę band hitlerowskich:

oficjalna akcja rządowa, zmierzająca do świadomego zrujnowania gospodarczego w ciągu dni — dziesiątków tysięcy Żydów

skazanie ludności żydowskiej na poniżenia i tortury, przypominające średniowiecze, — są to wszystko zjawiska, których nie może obojętnie pominąć żaden człowiek kulturalny.

Żydzi, przebywający w innych krajach, dotknięci w najwyższym stopniu aktami barbarzyństwa, dokonywanymi na ich rodakach w Niemczech, uznają za niemożliwe dalsze utrzymywanie stosunków handlowych z Niemcami.

Przeto, aż do chwili odwołania w Niemczech metod hitlerowskich i przywrócenia Żydom niemieckim wszystkich praw obywatelskich, Związek Przemysłowców Garbarzy Ziemi Wileńskiej postanawia:

1) Nie zakupywać skór surowych pochodzenia niemieckiego.

2) Nie zakupywać żadnych chemikalij garbarskich, fabrykowanych w Niemczech i przenieść zakupy te do innych krajów, o ile niezbędne materjały nie są produkowane w Polsce.

3) Nie korzystać z portów niemieckich, jako punktów przeładunkowych, przy nabywaniu i ekspedjowaniu skór zamorskich i ekstraktów.

4) Unikać wszelkich stosunków handlowych z firmami niemieckiemi i zastępować je w potrzebie innemi.

Jednocześnie Związek zwraca się do wszystkich organizacyj przemysłowo-garbarskich w kraju, by się przyłączyły do powyższej akcji."

Lwów zebrał 2000 złotych na ratowanie Bazyliki wileńskiej.

W związku z dniem ratowania Bazyliki Wileńskiej, który odbył się na terenie całej Polski w dniu 2 kwietnia rb. Komitet Lwowski przekazał do dyspozycji Komitetu Wileńskiego 2000 zł., zebranych w drodze ofiar na terenie Lwowa.

Dar P. K. O

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności — Oddział w Wilnie złożyła ofiarę na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej w kwocie 300 zł. Za tak hojną ofiarę Komitet składa Sz. Dyrekcji serdeczne i gorące podziękowanie.

Skazani wywrotowcy.

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie skazał za działalność wywrotową wśród poborowych Gochberga, Snicera i Sawieca mieszkańców Wilna, każdego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 8. (U).

Oddział P. K. O. w Wilnie

zawiadamia, że z dniem 1-go maja r. b. biura i kasy zostają przeniesione do nowego lokalu przy

ul. Adama Mickiewicza Nr. 32.

Kasy P. K. O. czynne od godz. 8 do 13-ej i od 17 do 19-ej.

Teatr „Lutnia".

„Marica" operetka E. Kalmana.

Szczególny urok operetek wiedeńskich działa zawsze niezawodnie. Składa się na to rozlewność melodji, przechodzącej raz po raz w ognistą rytmikę charakterystycznego tańca, i ożywionej bajecznie kolorową barwą pomysłów harmonicznych.

Niemałą rolę odgrywa tu pierwiastek muzyki węgierskiej, tak chętnie stosowany przez kompozytorów tego stylu.

Wszystkie te właściwości w wysokim stopniu rozsiane są po całej partyturze „Maricy", a że kompozytor jej Emeryk Kalman, z mistrzostwem utalentowanego muzyka używa tych elementów do różnorodnych sytuacyj żywej akcji, przeto nic dziwnego, iż wszystkie jego operetki, a „Marica" w szczególności, cieszą się olbrzymiem powodzeniem, i każde ich wznowienie witane jest z prawdziwem zadowoleniem.

Nie można też pominąć w zastosowaniu do „Maricy" jej treści (pióra Brammera i Grunwalda), która obfitością zręcznie ugrupowanych fragmentów humorystycznych i dramatycznych sprawia, iż przydługie nieco widowisko ogląda się z niesłabnącem zaciekawieniem.

Zasługa w tem oczywiście niemała doskonałej reżyserji p. Tatrzańskiego i dyrekcji muzycznej p. Kochanowskiego, którzy nadali całości niezbędne tempo. Niezwykle sprawnie wypełniła zadanie swoje orkiestra: soczysta w brzmieniu, wyrazista w rytmie. To też za wykonanie wstępu p. Kochanowski zbierał zasłużone oklaski.

Wszyscy bez wyjątku wykonawcy dzielnie przyczynili się do zupełnego powodzenia widowiska. W roli tyt. Maricy wystąpiła p. Mela Grabowska mocno uwydatniając kapryśność i pewną ostrość zachowania się tej nieobliczalnej kobiety, zwyciężonej wkońcu przez miłość.

Zarówno pod względem wokalnym jak i pod względem gry, oraz w wykonaniu ewolucyj tanecznych p. Grabowska zaznaczyła się zupełną swobodą w opanowaniu swej roli, i wogóle niezawodną rutyną primadonny operetkowej.

Śpiewne role miały jeszcze wykonawców w osobach pp. Dembowskiego (jak zwykle b. muzykalny śpiew i ożywiona gra), Mery Gabrielli (pełna wdzięku i ślicznie wyglądająca Liza), i Szczawińskiego (niespożyty humor Kolomana Żupana), oraz Hajdamowicz (cyganka Mania). W komicznym epizodzie aktu 3-go p. Molska z talentem oddała grandezzę podstarzałej lecz sympatycznej arystokratki, zaś p. Tatrzański wzbudzał nieustanny śmiech, jako kamerdyner Peniżek, zdegradowany ex-sufler. Doskonała gra i trafna charakteryzacja p. Wyrwicza-Wichrowskiego, jako groteskowego ks. Populescu, stworzyła typ arcy-komiczny. Cygana — skrzypka grał p. Detkowski (na skrzypcach „grał" dosłownie), Ilkę, przyjaciółkę Maricy — p. Lubowska, zaś p. Bułhak dał b. sympatyczny typ starego sługi Czeko.

Tańce w wykonaniu zespołu baletowego oraz solistów pp. Goreckiej i Morawskiego (taniec hiszpański) — bardzo efektowne. P. Gorecka swoją partję tańczyła z dużym wdziękiem i pociągającą powiewnością ruchu.

Słowem, piękna operetka w doskonałem wykonaniu, zasługuje na kilkakrotne nawet jej zobaczenie.

A. W.

Wyjaśnienie.

Ponieważ wczorajsza notatka o ostatniej środzie literackiej mogła być zrozumiana w ten sposób, że Konserwatorjum Wileńskie organizuje występy artystów w swojej sali, redakcja w porozumieniu z autorem notatki zaznacza, że byłoby to, oczywiście, mylną interpretacją wyrażenia autora notatki: — „Ordonka przyjechała do Konserwatorjum". Konserwatorjum żadnych występów artystów nie organizuje, a jedynie niekiedy odnajmuje swoją salę impresarjom, urządzającym w Wilnie koncerty lub inne występy artystyczne na własne ryzyko. To samo, oczywiście, miało miejsce i z występem Ordonówny w środę ubiegłą.

Do Nauczycielstwa Szkół Publicznych.

Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. zwraca się niniejszem z prośbą do Sz. polskiego Nauczycielstwa, by zwyczajem dorocznym zechciało dopomóc w zbiórce „Daru Narodowego 3-go Maja" przez zachęcenie dziatwy szkolnej do minimalnych bodaj składek na cele oświaty. Listy ofiar przesłane zostały do Inspektoratów Szkolnych. Znaczki, chorągiewki i nalepki na okna do odebrania w biurze Macierzy, ul. Wileńska 23—9 codziennie od 10-ej rano do 3-ej po południu.

Autobusy Wilno — Iwieniec.

Z dniem 30-go kwietnia po przerwie zimowej rozpoczną kursować autobusy Wilno — Iwieniec przez Oszmianę — Holszany — Wołożyn.

Odjazd z Wilna o godz. 16 (4-ej).

Odjazd z Iwieńca o godz. 1.30 w nocy.

UWAGA: W piątek z Wilna a w sobotę z Iwieńca autobus nie kursuje.

17 oskarżonych o „bunt".

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Wilnie zasiadło wczoraj 17 chłopów ze wsi Stepany, gm. mejszagolskiej, pod zarzutem pobicia i wypędzenia ze wsi technika meljoracyjnego Feliksa Lebedziewskiego, który przybył na grunta wsi, by sporządzić plan projektowanych kanałów odwadniających. Chłopi prosili sami Urząd Ziemski o dokonanie tych robót.

— Dlaczego zrobiliście „bunt"? Przecież dla was byłoby lepiej odwodnić grunta. Prosiliście o to a potem kiedy chciano spełnić wasze życzenie, pobiliście urzędnika państwowego? Kto was do tego podburzał?

— Wysoki sądzie sami to bez namowy zrobiliśmy. My ludzie ciemni, myśleli że to koszta duże, a i tak ciężko żyć. Dlatego i pobiliśmy.

— Trzeba było pojechać do Urzędu, powiedzieć tam, że rozmyśliliście się — wtedy odwołanoby technika.

— Wysoki sądzie, potem przyjechał pan starosta, wysłuchał nas i nie robiono nic.

— Cóż macie powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

— Byliśmy dobrymi obywatelami i pozostaniemy się być takimi i nadal. Prosimy nas sądzić sprawiedliwie.

Niektórzy z oskarżonych przyznali się do winy.

Prokurator w mowie oskarżycielskiej podkreślił momenty łagodzące winę oskarżonych. Uczynił to z tego względu, że oskarżeni nie mieli obrońców. Jednakże prosił o przykładne ukaranie winnych, by kara przekonała ich, że popełnili występek poważny.

Sąd skazał najbardziej czynnych uczestników zajścia Józefa Wołejszę na 1 rok, Jana Wołejszę, Adama i Sylwestra Jaroszewiczów i Feliksa Wołejszę każdego na 8 miesięcy więzienia — po zastosowaniu amnestji zmniejszono im karę do połowy. Resztę z wyjątkiem trzech ukarano kilkumiesięcznem więzieniem i na mocy amnestji karę darowano.

WŁOD.

Kowal fałszywych pieniędzy

Wpobliżu ws. Rusiny, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego stoi samotna kuźnia 21 letniego Sergjusza Duńca. Kowal ze stoickim spokojem klepał w dzisiejszych ciężkich czasach biedę i jakoś żył, — grunt, że uczciwie. Do czasu jednak. Pewnego dnia przyszedł do niego przyjaciel, wyga i wyjadacz, 34-letni Mikołaj Borodko.

— Machasz młotkiem od rana do późnej nocy i tyle masz, co kopnięcie podkową końską. Pieniądz biega koło ciebie; sam pcha się do ręki, a ty nie chcesz go wziąć.

— Co mam robić, gadaj po ludzku?

— Masz monetę, — złotówkę i pięćdziesięciogroszówkę? Zrób formę — to nauczę reszty.

Po pewnym czasie po tej rozmowie, na rynkach powiatu postawskiego zaczął się ukazywać fałszywy bilon. Jakaś kobieta kupowała od wieśniaków masło w dużej ilości i ser, płacąc każdą żądaną sumę bez sprzeciwu... fałszywym bilonem.

Po dłuższych obserwacjach udało się policji zatrzymać tę kobietę. Była to Marja Borodko, kochanka Duńca. Kolportowała po rynkach bilon wyprodukowany w kuźni Duńca według fachowych wskazówek Borodka jako nauczyciela.

Borodko na rozprawie sądowej zaprotestował przeciwko temu oskarżeniu:

— Wysoki sądzie, nieprawda to. Duniec jest tak tępym uczniem, że nie mógłbym nauczyć go wyrabiania fałszywych pieniędzy nawet i wtedy, gdybym chciał to uczynić. Proszę o uniewinnienie.

Sąd po zbadaniu całej rozprawy, skazał Borodkę na 5 lat, Duńca na 4 lata, a Marję Borodko na rok więzienia. Włod.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 28 kwietnia 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Czas. Kom. meteor. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny. 14,45: Muzyka popularna (płyty). 15,15: Giełda roln. 15,25: Kom. L. O. P. P.-u. 15,35: Pieśni (płyty). 16,00: „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 16,20: Odczyt dla maturzystów. 16,40: „Społeczeństwo wobec umysłowo — chorych" — odczyt. 17,00: Koncert. 17,55: Program na sobotę. 18,00: „Badania biologiczne w Polsce współczesnej" — odczyt dla maturzystów. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Chór murzynów (płyty). 18,40: Ze spraw litewskich. 18,55: Rozmait. 19,00: Codz. odc. pow. 19,10: Rozmait. 19,20: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 19,30: „Na pełnem morzu" — felj. 19,45: Pras. dz. radj. 20,00: Pogad. muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny. „Powieści rodowe" — wygł. C. Jellenta. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,45: Dod. do pras. dz. radj. Kom. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 28 kwietnia 1933 r.

15,35: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,50: Płyty). 18,25: Muzyka lekka i taneczna z Italji.

NOWINKI RADJOWE.

WIECZÓR SYMFONICZNY.

Jak zwykle w piątki o godz. 20,15 transmitowany będzie z Filharmonji Warszawskiej koncert symfoniczny, w którym bierze udział światowej sławy pianista Mikołaj Orłow. Z towarzyszeniem orkiestry odegra artysta t. n. II Koncert Rachmaninowa oraz Koncert C-moll Mozarta. W części orkiestrowej oparta na tematach ludowych „Suita Kurpiowska" Kondrackiego, „Tryptyk symfoniczny" Labuńskiego oraz II Symfonja Dukielskiego, Polaka z pochodzenia przebywającego stale w Ameryce. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu. Dyryguje G. Fitelberg.

FELJETON LITERACKI

W przerwie koncertu symfonicznego znany krytyk p. Cezary — Jellenta wygłosi feljeton p. t. „Powieści rodowe", w których charakteryzuje ten rodzaj beletrystyki w twórczości Balzaka, Dumasa, Zevaco, Kraszewskiego, Galswothyego i pisarzy z literatury współczesnej.

MUZYKA EGZOTYCZNA

Dla miłośników muzyki egzotycznej nadaje rozgłośnia wileńska o godz. 18,25 krótki koncert z płyt gramofonowych, na który go program złożą się piosenki w wykonaniu chóru murzynów.

KRONIKA

Piątek 28 Kwiecień

Dziś: Pawła od Krzyża W.
Jutro: Piotra M.

Wschód słońca — g. 4 m. 13
Zachód „ — g. 6 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 27/IV — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 766
Temperatura średnia + 8° C.
„ najwyższa + 10° C.
„ najniższa + 1° C.
Opady: —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: rano pogodnie, potem pochmurno.

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 27 kwietnia według P. I. M.** — Stopniowy wzrost zachmurzenia, miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry wschodnie i północno — wschodnie.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego p. K. Szelągowski** wyjechał dnia 27 bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje naczelnik Wydz. Szk. Średn. Władysław Głuchowski.

URZĘDOWA

— **Konsulat łotewski w Wilnie komunikuje**, że w poniedziałek dn. 1 maja Konsulat będzie nieczynny z powodu rocznicy otwarcia Łotewskiej Konstytuanty.

SPRAWY SZKOLNE

Wieczór szkolny. Samopomoc młodzieży szkolnej Gimnazjum E. Dzięciełskiej urządza dziś w Małej Sali Miejskiej (Końska 3) o godz. 8.30 wiecz. doroczny wieczór szkolny. W programie: Winawera „Pierwsza sprawa kryminalna" i Szaloma — Alejchema „Dozgrojse gewins" i rewja. Po przedstawieniu tańce. Dochód przeznacza się na urządzenie kolonji letniej dla niezamożnej młodzieży Zakładu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Uwadze Peowiaków.** Sekretarjat Wileńskiego Koła P. O. W. zawiadamia, iż są do odebrania legitymacje członkowskie, nadesłane przez Zarząd Główny w Warszawie. Nieodebrane do dnia 15 maja b. r. legitymacje zostaną zwrócone Zarządowi Głównemu, natomiast członkowie skreśleni z listy Koła.

Sekretarjat czynny w środy i piątki każdego tygodnia w lokalu własnym „Ogród Bernardyński" (budynek powystawowy), od godz. 18 do 20-ej.

— **Z T-wa Krajoznawczego.** Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Wileńskiego PTK. w dn. 23 kwietnia uchwalono wydelegować prezesa Oddziału, dr. St. Lorentza, na ogólnopolski zjazd delegatów Towarzystwa Krajoznawczego, który odbędzie się w dn. 30 bm. w Warszawie.

Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny urządziło w niedzielę dnia 23 bm. wycieczkę do kościoła św. Michała i klasztoru PP. Bernardynek. Zwiedzono pod kierownictwem ks. rektora Tyczkowskiego, dr. Lorentza i p. Krzemienia wnętrze kościoła, kryptę sapieżyńską i część murów klasztornych. W wycieczce uczestniczyło przeszło 60 osób.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 5 maja r. b. w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Ostrobramskiej 9 w pierwszym terminie o godz. 5 min. 30, drugi termin o godz. 6-ej.

Porządek obrad:
1) zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) sprawozdanie sekretarjatu,
4) sprawozdanie Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny,
5) sprawozdanie Kół Młodzieży,
6) sprawozdanie Schroniska,
7) sprawozdanie Delegata zjazdu ogólnopolskiego w Warszawie,
8) sprawozdanie skarbnika,
9) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
10) program działalności na przyszłość,
11) wybory władz Towarzystwa,
12) wolne wnioski.

Sekretarjat Towarzystwa mieści się przy ul. Św. Anny 4 w gmachu Wydziału Sztuk Pięknych. Sekretarz, p. Adam Krzemień przyjmuje interesantów w dnie powszednie od g. 9 do 12 w południe.

— **Podaje się do wiadomości** wszystkich członków Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów R. P. iż Walne Zebranie odbędzie się w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 12.30 w pierwszym terminie, o godz. 13-ej w drugim terminie, w lokalu Związku Inwalidów R. P. ul. Ostrobramska 27. O jak najliczniejsze przybycie uprasza Zarząd.

— **Z T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie.** — Wyrazy współczucia żalu z powodu zgonu nieodżałowanego Prezesa Tow-a p. Alfonsa Parczewskiego na ręce Zarządu T. P. N. nadesłali p. Stanisław Michalski, Dyr. Funduszu Kultury Narodowej przy Prezydjum Rady Ministrów, Poznańskie T-wo Przyjaciół Nauk, Stefan Kirtiklis Wład. Pomorski, Stefan Rygiel Dyr. Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Wileńskie Koło Zw. Bibljotekarzy Polskich, Julja Dickstein — Wieleżyńska.

— **Unja Związków Zaw. Prac. Umysłowych** W dniu dzisiejszym 28 kwietnia odbędzie się Walne gromadzenie Wileńskiej Rady Okręgowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. Zebranie i wybór prezydjum 2) odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3) sprawozdanie Prezydjum Rady i Komisji Rewizyjnej. 4) uchwalenie budżetu na rok 1933. 5) sprawa zmiany par. 7 i 17 Regulaminu Rady. 6) wolne wnioski.

Zebranie rozpocznie się o godz. 18-ej w pierwszym terminie, ewentualnie o godz. 18 m. 30 w drugim terminie w lokalu Rady przy ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 28 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 120 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym: 1) Regulamin Klubu. 2) Sprawa przyjmowania nowych członków 3) Sprawy związane z 8 numerem „Włóczęgi". 4) Plan numeru specjalnego „Włóczęgi". 5) Wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków.

— **Problem istnienia Boga".** W piątek 28 kwietnia r. b. we własnym lokalu przy ulicy Słowackiego Nr. 11 o godz. 18 p. Andrzej Jordan wygłosi odczyt pod tyt. „Problem istnienia Boga".

Wstęp dla członków Z. U. K. i gości bezpłatny.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Wilnie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania wszystkim łaskawym ofiarodawcom fantów na „Wielką Loterję Fantową" na rzecz bezrobotnych, oraz Paniom i Panom którzy poświęcili swą pracę przy zbieraniu wzmiankowanych fantów w dniu 19 b. m.

— **Wznowienie regulacji brzegów Wilji.** Dyrekcja Robót Publicznych rozpoczęła onegdaj roboty nad regulacją brzegu rzeki Wilji wpobliżu kościoła św. Jakóba.

— **Przygotowania do wymiaru podatku dochodowego na rok 1933.** Izba Przemysłowo-Handlowa opracowuje obecnie normy przeciętnej zyskowności przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć zawodowych. Normy te mają być jeszcze sprecyzowane przez organizacje gospodarcze, które wypowiedzą swoją opinję. Cała akcja jest związana z wymiarem podatku dochodowego na rok 1933.

Jak słychać władze skarbowe, wymierzając ten podatek, uwzględnią spadek cen i będą stosowały normy przeciętnej zyskowności znacznie mniejsze, niż w latach poprzednich.

— **Rowerzyści się nie spieszą.** Przeprowadzana obecnie przez magistrat rejestracja rowerów posuwa się naprzód b. opieszale. Zaledwie 50 proc. osób podlegających rejestracji zgłasza swe maszyny. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że po dniu 15 maja policja będzie zatrzymywała wszystkich cyklistów, którzy nie zaopatrzyli się w nowe numerki.

— **Pozwolenia na broń.** Starostwo Grodzkie przystąpiło do załatwienia podań ubiegających się o prolongowanie zezwoleń na broń. Zezwolenia wydawane będą na podstawie nowych przepisów. Pod uwagę są brane jedynie podania złożone do starostwa przed dniem 1 kwietnia r. b.

NADESŁANE

POMOC W WALCE Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM.

Niebywały kryzys gospodarczy, który się daje tak dotkliwie odczuć w całym przemyśle i handlu, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie wszystkich warstw społecznych. Ciągła obawa przed dalszym wzrostem kryzysu, przed możliwością zamknięcia naszych warsztatów pracy, bezrobociem i nędzą szarpie nasze nerwy. A przecież utrzymanie zdrowia jest w obecnym czasie ważniejsze niż kiedykolwiekindziej, jeśli chcemy z ufnością i otuchą patrzeć w przyszłość. Zdrowie jest prawie w całości zależne od racjonalnego odżywiania się. Najlepszą gwarancją dostarczania organizmowi potrzebnych do zachowania zdrowia i energji sił — jest spożywanie codziennie kilku filiżanek Ovomaltyny. Ovomaltyna jest pełnowartościową odżywką witaminową, łatwostrawną i orzeźwiającą, która zamienia się natychmiast w potrzebną organizmowi energję. Wyrabiająca ten doskonały środek Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. w Krakowie, obniżyła ceny Ovomaltyny, chcąc uprzystępnić wszystkim jej spożywanie. Obecnie można już otrzymać puszkę za 2 zł.

Z Rady Miejskiej.

Wilno przychodzi z pomocą doraźną dzieciom strajkujących robotników w Łodzi. Normalizacja ruchu budowlanego w dzielnicach „Zwierzyniec" i Góra Bouffałowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej z uwagi na brak kwalifikowanego kworum trwało nespełna godzinę. Kilka ważniejszych punktów porządku dziennego spadło z wokandy posiedzenia, reszta nie wywołała żywszego oddźwięku i załatwiona została w myśl wniosków magistratu. Z uchwał wczorajszego plenum zanotować należy: przychylną decyzję Rady Miejskiej do zgłoszonego na posiedzeniu poprzedniem wniosku nagłego o wyasygnowanie 1000 złotych na pomoc doraźną dla dzieci strajkujący robotników włókienniczych w okręgu łódzkim. (Strajk ten, jak wiadomo, przed kilku tygodniami został już zlikwidowany). Wobec wynalezienia źródła pokrycia, pieniądze te w najbliższych dniach przekazane zostaną do Łodzi.

Na uwagę zasługuje również zatwierdzenie przez Radę Miejską przepisów regulujących ruch budowlany w dzielnicy Żwierzyniec oraz w okolicach Góry Bouffałowej. Ze względu na specyficzny charakter Żwierzyńca (duże zalesienie), magistrat w nowoopracowanych przepisach zezwala na zabudowanie najwyżej połowy całej powierzchni tej dzielnicy, przyczem nowowznoszone budynki musi dzielić od granicy posesyj sąsednich trzymetrowa odległość dla budowli ogniotrwałych i czterometrowa dla budynków nietogniotrwałych. Jeżeli chodzi o górę Bouffałową, to dzielnica podzielona została na trzy strefy. W strefie bezpośrednio przylegającej do góry Bouffałowej obowiązuje wogóle zakaz wznoszenia nowych budowli W strefie drugiej mogą być wznoszone budynki o dwóch kondygnacjach (parter i piętro), w strefie trzeciej zezwolono na budowę domów o czterech kondygnacjach

Po uchwaleniu kilku jeszcze drobnych spraw emerytlnych, Rada Miejska przychyliła się do wniosku magistratu proponującego wybudowanie ulicy, przebiegającej wzdłuż murów Franciszkańskich. Roboty te mają być rozpoczęte w najbliższym czasie

Następne posiedzenie postanowiono zwołać na dzień 11 maja.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** — Dziś w piątek dnia 28 kwietnia drugie widowisko genjalnego utworu „WESELE", które nic nie straciło na swej aktualności i potędze wrażenia i widziane nawet kilkakrotnie na scenie, budzi swą potęgą niezatarte wrażenie. Udział całego zespołu. Dzisiejsze przedstawienie „Wesela" jest jednem z ostatnich wieczorowych.

— **Jadwiga Smosarska.** Jutro w sobotę dnia 29 kwietnia Wilno będzie miało sposobność zachwycać się grą Jadwigi Smosarskiej, ulubienicy publiczności, sława której jest w każdem mieście wystarczającym magnesem. Popularność jej spotęgowana białym ekranem nie zawodzi. Jadwiga Smosarska wystąpi w uroczej włoskiej komedji „Żegnaj młodości" („Młodość szumi") mając za partnera znanego już Wilnu artystę Teatru Polskiego w Warszawie Stanisława Daczyńskiego. Jadwiga Smosarska wystąpi zaledwie kilka razy.

Ceny miejsc zwykłe, legitymacje zniżkowe ważne. Zniżki studenckie 25 proc., kancelarja Teatru wydaje w dzień przedstawienia od godz. 7 w.

— **W niedzielę po południu** o godz. 4 po cenach zniżonych „Lekarz bezdomny".

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy M. Grabowskiej.** Dziś po raz 4 efektowna i melodyjna operetka Kalmana „Marica", która zyskała ogólny poklask i uznanie prasy i publiczności, dzięki doskonałej grze i barwnej wystawie. W roli tytułowej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka Mela Grabowska w otoczeniu całego zespołu artystycznego. — Reżyserja M. Tatrzańskiego. Produkcje baletowe układu W. Morawskiego. Zniżki nowego typu — ważne. — Ceny na dzisiejsze przedstawienie zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę nadchodzącą ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych świetna operetka Lehara „Wesoła wdówka" z udziałem znakomitej artystki M. Grabowskiej. Ceny propagandowe.

— **„W pustyni i w puszczy".** Już jutro t. j. w sobotę 29 kwietnia o godz. 4 po poł. w teatrze „Lutnia" ukaże się w pełni swej krasy, przecudne widowisko dla młodzieży według powieści H. Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy" w wykonaniu teatru „Zagiew" z Warszawy, pod art. kier. Idy Michorowskiej. W głównych rolach: Staś — S. Lewicki, Nel — najmłodsza artystka, Lola Baronówna, której to parze bohaterów sekunduje kolega Rin—Tin—Tina — pies Saba. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia".

— **Zniżki do teatru „Lutnia".** Administracja teatru „Lutnia", wydaje zniżki nowego typu instytucjom i organizacjom od godz. 11—2 pp.

NA WILEŃSKIM BRUKU

11-LETNI ZŁODZIEJ.

Wczoraj został zatrzymany 11-letni chłopiec Ławrynowicz, który tegoż dnia skradł handlarce w halach miejskich 120 zł.

Młodociany złodziej przekazany zostanie do dyspozycji sądu dla małoletnich. (c).

BALKON 35 gr. na wszystkie s.
Czyś Już Był w kinie REWJA (Ostrobramska 5) na znakomitym filmie polskim
POD TWOJĄ OBRONĘ
Jeszcze tylko do niedzieli 30 b. m. — — — — — Po cenach popularnych
PARTER od 54 gr. na wszystkie s.

Kino „PAN" ogłasza konkurs z nagrodami na najtrafn. recenzje filmu „Każdemu wolno kochać". Udział w konkursie dostępny dla wszystkich. Wyznaczono następujące nagrody: 1-sza nagroda zł. 50, 2-ga nagroda zł. 25, 3-cia nagroda zł. 15 oraz 10 nagród po zł. 5. Regulamin konkursu do obejrzenia w poczekalni kina „Pan".

PAN



Dziś uroczysta premjera. Wspaniała komedja muzyczna ze „Złotej Serji", która o całe niebo przerosła poziom dotychczas wyświetlanych filmów (idealne udźwiękow.)
Każdemu wolno kochać
W rolach gł.: kwiat aktorstwa polskiego Dymsza, Moszyński, Zimińska, Zielińska. Wielki sukces muz najpopul. komp. Kataszek-Karasiński.
NAD PROGRAM: Wyjątkowo śliczny dodatek muzyczny i inne.
Seanse: 4—6—8—10.15. Bilety honor. nieważne Ubiegajcie się o nasze nagrody konkurs.

E. BODO K. TOM INA. BENITA M. ĆWIKLIŃSKA
Jego Ekscelencja subjekt
Polska komedja muzyczna, uznana za najlepszą w tym sezonie.
W KRÓTCE HELIOS

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 1541
DZIŚ! Czoł. arcydzieło produkcji angielskiej. Najnowsza szampańska operetka Millokera
Student-żebrak
Czarujący śpiew, wspaniała muzyka, efektow. tańce, beztroski humor. Niezwykły przepych i bogactwo wystawy
NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

WKRÓTCE ujrzymy znowu VLASTA BURIAN w najnowszym jego filmie
Wesoły karawaniarz

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26
Niebywałe powodzenie! Całe Wilno mówi o arcydziele sześciu najwybitniejszych gwiazd z Gretą Garbo w roli Grudzińskiej w arcyfilmie LUDZIE W HOTELU w-g powieści Vicki Baum i o niewidzianej dotychczas atrakcji „NOC w SKLEPIE LALEK" (w natur. kolor.)

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 13.I. 1933 r.

11799. II. Firma: „Daun Alfred". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 384/VI.

1329. II. Firma: „Sosnowski Michał". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 438/VI

W dniu 3.II. 1933 r.

11954. II. Firma: „Spółka Futropolis — I. Frydman i R. Finowa". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 385/VI

W dniu 10.XII. 1932 r

9989. II. Firma: „Griner Dawid". Firma obecnie brzmi: „Chaja Cejkińska". Siedziba w Wilnie, ul. Wileńska 35. Właścicielką obecnie jest Chaja Cikińska vel Cejkińska zam. w Wilnie, ul. Cicha 3—4. Na mocy aktu zbycia oblatowanego przed Antonim Makarowskim pełniącym obowiązki Jana Klotta, Notarjusza w Wilnie w dniu 27.IX. 1932 r. za Nr. 2833 przedsiębiorstwo Dawida Grinera przeszło na własność Chai Cikińskiej vel Cejkińskiej. 386/VI

12201. II. Firma: „Waranc Szejna". Firma obecnie brzmi: „Rubin Epsztejn". Właścicielem obecnie jest Ruwim vel Rubin Epsztejn, zam. w Wilnie przy ulicy Szpitalnej 9. Na mocy aktu zbycia oblatowanego przed Władysławem Strzałko, Notarjuszem w Wilnie w dniu 4 stycznia 1932 r. za Nr. 53 przedsiębiorstwo Szejny Waranc przeszło na własność Ruwima vel Rubina Epsztejna. 387/VI

5716. III. Firma: „Zak Sora". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 432/VI

1504. III. Firma: „Michael Straszun". Firma brzmi: Michał Straszun". Przedmiot: Sklep spożywczy. Siedziba w Wilnie przy ul. Wszystkich Świętych 7. Właścicielem obecnie jest Michał Straszun zam. w Wilnie przy Piwnej 2. Na mocy aktu darowizny oblatowanego przed Władysławem Strzałko, Notarjuszem w Wilnie, w dniu 2 grudnia 1932 r. za Nr. 3402 przedsiębiorstwo Bejli Straszun przeszło na własność Michała Straszuna. 434/VI

1575. IV. Firma: „Estera Kamieniecka i S-wie. S-ka. Sprzedaż naczyń, lamp i szkła". Wspólniczka Estera Kamieniecka wystąpiła ze spółki. Wspólniczka Estera Kamieniecka przelała swe prawa i obowiązki na rzecz pozostałych wspólników Arona i Mejłacha Kamienieckich. 435/VI

W dniu 31 XII. 1932 r.

12294. II. Firma: „Kieński Anszel". Przedsiębiorstwo zastało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 388/VI

W dniu 25 I. 1933 r.

12495. II. Firma: „Fajn Sara — Ogrodnictwo warzywne". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 389/VI

6421. II. Firma: „Jakób Winer i S-ka". Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Suwalską 55 w Lidzie. Wspólnik Abram Winer wystąpił ze spółki. Abram Winer przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz pozostałych wspólników Jakóba i Marji Winerów. 433/VI

W dniu 4 II. 1933 r.

12499. II. Firma: „Przedsiębiorstwo Autoasenizacyjne J. Chwoles i L. Kaplan. Spółka". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 390/VI

LICYTACJA
WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA"
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22
podaje do ogólnej wiadomości, że 8 i 9-go maja r. b. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 32.110.
Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

Hotel „BRISTOL"
w Wilnie, ulica Mickiewicza Nr. 22
Telefon 7-64
Cena pokoi od zł. 3.50 na dobę, miesięcznie na b. wygodnych warunkach.

W dniu 3.I. 1933 r.

1993 III. Firma: „K. Dąbrowska — Kazimiery z Dąbrowskich Kossobudzkiej". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla z rejestru. 436/VI

W dniu 4 I. 1933 r.

1416. VI. Firma: „T-wo Parowej Fabryki Konserw Bałtyk — Szewel Ginsburg i S-ka". Abraham Węgrowski przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Szewela Ginzburga i Eljasza Lewina. Czas trwania spółki został przedłużony do dnia 1 lipca 1934 r. Wszelkie o rodzaju akty majątkowe, zobowiązania i weksle podpisują dwaj wspólnicy, przyczem podpis Eljasza Lewina jest obowiązkowy. 437/VI.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 3.I. 1933 r.

13347. I. Firma: „Kac Bancel" w Wilnie, ul. Szklana 4. Sklep mięsa. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel — Kac Bencel zam. w Wilnie, ul. Szklana 6. 375/VI

13348. I. Firma: „Szczuczyński młyn motorowy — B. i J. Gonczarowscy i C. Klaczkowski, Spółka firmowa". Eksploatacja młynu motorowego. Siedziba w Szczuczynie koło Lidy. Spólnicy zam. w Szczuczynie k. Lidy: Bencel Gonczarowski, Judel Gonczarowski i Calel Klaczkowski. Spółka firmowa zawiązana na mocy aktu zeznanego przed Notarjuszem Gustawem Bułhakiem w Szczuczynie dnia 2 października 1929 r. za Nr. 1627 na okres 3-letni od dnia 2 października 1929 r. z tem, że spółka po tym okresie zostaje automatycznie przedłużona na każde dalsze 3-lecie o ile na trzy miesiące przed upływem 3-letniego terminu nie nastąpi ze strony któregokolwiek ze wspólników rejentalne wypowiedzenie dalszego udziału w spółce. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle i wszelkie zobowiązania pieniężne podpisują: Calel Klaczkowski i jeden z braci Gonczarowskich. Odbiór towarów, korespondencji zwykłej, poleconej, pieniężnej, telegraficznej i pokwitowań może podpisywać pod stemplem firmy każdy spólnik. 376/VI

W dniu 10 XII. 1932 r.

13331. I. Firma: „Aron Bluszyński w Wilnie" w Wilnie, ul. Wileńska 22. Sprzedaż wody sodowej, owoców, piwa i artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Bluszyński Aron zam. tamże. 401/VI

W dniu 15 XII. 1932 r.

13333. I Firma: „Helena Szwabowiczowa" w Wilnie, ul. Sołtaniska 18—14. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Szwabowiczowa Helena zam. tamże 402/VI

Dr. Zeldowicz
Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
Mickiewicza 24, tel. 277

Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5.
W. Z. P. Nr. 69

SPRZEDAJE
po cenach b. niskich
ROBOTY RĘCZNE
malowane (poduszki, parawany, ekrany, makatki) kompozycje oryginalne, — własne
Lwowska 24, m. 10

Samochód
„Chevrolet" 5-osobowy torpedo w idealnym stanie—tanio do sprzedania ul. Pańska 15—2 godz. 8—9 i 16—17

Sprzedaję
DZIAŁKI ZIEMI
nad brzegiem rzeki, 12 klm. od Wilna.
Informacje: Wilno, Piłsudskiego 13/3

Mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkiemi wygodami przy ul. Mickiewicza 62 do wynajęcia od 1 maja Wskaże dozorca

Udziela lekcyj
z wszystkich przedmiotów do klasy 6 ej włącznie, mogę być też pomocą w naukach w roku szkolnym, za minimalną cenę. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „K. Wil." pod „Udzielam"

MIGNON G. EBERHART. 11

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego,

Teresa zjawiła się w czarnej, wydekoltowanej sukni, naszytej dżetami, cała w jasnych lokach, z oczami ocienionemi bardzo czarnemi, długiemi i lepkiemi rzęsami, z twarzą upacykowaną grubą warstwą kosmetyków, z czarną pierzastą ozdobą we włosach podobną do odwróconej do góry szczotki.

Po niej nadeszli Frawley, spokojny, surowy i ubrany z drobiazgową starannością oraz Juljan Barre, zdumiewająco dystyngowany. Niektórzy mężczyźni mają dar efektownego noszenia ubrań wieczorowych i Juljan był jednym z nich. Nawet wąska, czarna wstążeczka od binokli wyglądała u niego naturalnie, nie po dandysowsku. W klapie miał coś szkarłatnego, prawdopodobnie jakieś odznaczenie. Ale nie znam się na tych rzeczach. Jestem specjalistką od termometrów i kompresów.

Brunker przyniósł na tacy koktajle. Ja odmówiłam. Jestem już w takim wieku, że liczę się z dobrem trawieniem. Ciotka Łucja łyknęła aż trzy, co mi się wcale nie podobało. Przy stole posadzono mnie między nią i Morse'm.

Obiad był wspaniały. Na szczęście, bo przez następne okropne dni pobytu w Huntingls End nie mieliśmy ani 1-go przyzwoitego posiłku. Pod wpływem smacznych potraw załamałam się moralnie i powiedziałam sobie, że jeżeli Aneta mogła tak gotować po pijanemu, to można jej było wybaczyć.

Brunker uwijał się cicho, płomienie świec, kołysane przelotnemi prądami powietrza, chwiały się migotliwie, rzucając na obrus świetliste koła i cienie, sosnowe polana buzowały na kominkach, jedzenie było pierwszorzędne i gdyby nie pewne drzwi w środku dłuższej ściany, byłoby ogromnie miło. Nadomiar złego Jerylo poczłapał wolno ze spuszczonym ogonem pod drzwi pokoju swego nieżyjącego pana, obwąchał próg, tak jak poprzednio i, ułożywszy się na podłodze, z głową wspartą na przednich łapach, jął patrzeć na nas ciemnemi, żałosnemi oczami.

Juljan Barre, Matil i O'Leary starali się, żeby rozmowa była ożywiona, utrudniała im to ciotka Łucja, która po trzech koktajlach zapadła w ponure milczenie, nie jadła i siedziała prosto jak kij, patrząc złowieszczo w przestrzeń. Teresa trajkotała nerwowo wpadając chwilami w nieznośnie piszczotliwy szczebiot. Gestykulowała przytem małemi zniszczonemi rękami i to uderzała Juljana po ramionach to dotykała palcami rąk Lala. Juljan uśmiechał się swobodnie. Lal jadł beztrosko, wcale na nią nie patrząc. Zauważyłam, że miała niezbyt czyste ręce i przeładowane pierścionkami. Nawet na obu wskazujących palcach błyszczał wielki pierścień, chociaż te palce nie są przeznaczone do pierścionków.

— ...sprowadza się do tego — trzepała Teresa — jak prędko można się zorjentować w niespodziewanym wypadku?

Paggi zachichotał.

— Niespodziewanym. Cała bieda w tem, że nigdy nie wiadomo, kiedy co nastąpi. Pamiętają państwo „Kuglarza" z ostatniego sezonu? Kilka głów odpowiedziało mu skinieniem, między innemi moja. Cenię tę operę nad wszystkie inne. — Otóż czy państwo wiedzą, że Novelli zaśpiewał za mnie całą tę operę?

— Oh, Jo! Daj pokój! — zawołała z wyrzutem Helena. — To nie ma znaczenia.

— Ale ja chciałem tylko...

— Niema o czem mówić — przerwała ostro Helena. Mąż upadł, wychodząc z garderoby i myślał, że złamał nogę, tak że Rimini Novello, jego zastępca, śpiewał całą operę. — Uśmiechnęła się zjadliwie. — To było niedzielne popołudnie i przyszło tylko paru krytyków. Musieli przyjść, bo...

— Orzekli, że nie byłem przy głosie — przerwał Paggi, soląc obficie sałatę.

— Właśnie, że nie. Pochwalili cię, że wyjątkowo dobrze śpiewałeś.

Signor Paggi spiorunował wzrokiem zbyt prawdomówną małżonkę, a Teresa zaśmiała się metalicznie.

— Ale pan nie złamał nogi — zauważył Lal takim tonem, jakby chciał powiedzieć, że nie byłoby kogo żałować.

— Nie, kochany chłopcze. Cóż znowu? Chciałem tylko pokazać państwu jak szybko człowiek działa w nagłej potrzebie.

— Szybko, ale nie zawsze mądrze — ukąsiła Teresa. — Gdyby pan pomyślał dłużej, przekonałby się pan, że noga była cała.

Z oczu Heleny strzeliły zielone płomienie.

— Daj nam przykład, Tereso. Ty masz cudownie chłodną głowę i nigdy nie wpadasz.

Teresa zachichotała wesoło.

— Kochanie i ja wpadam, ale między nami jest ta różnica, że ja nigdy nie żałuję tego, co się stało.

— Trudno jest przewidzieć, jak kto zareaguje na niespodziewany wypadek — rzekł swobodnie Juljan. Niespodzianka wymyka się z pod wszelkich obrachunków.

— Nie — zaprzeczył Gerald. — Dziękuję, już mam dosyć. Nie zawsze się można jakoś zabezpieczyć.

— Jakim sposobem — zapytał Morse. — Soli, panno Saro

— Zaraz to wyłożę. Ja, jako człowiek, zaangażowany w ważnych sprawach, uważam sobie za obowiązek... — urwał, wychylił jednym chlustem prawie całą szklankę wody i dokończył — zabezpieczać się przeciw wypadkom.

— Wypadkom? — zapytała Matil, pochylając się nad stołem w jego stronę. — Co pan przez to rozumie, panie Geraldzie? Dlaczego pan miałby być prędzej narażony na jakiś wypadek — zawahała się — niż którekolwiek z nas?

Podniósł wysoko cienkie brwi i zajrzał śmiało w jej niebieskie oczy.

— Czy pani chce, żebym się wypowiedział wyraźnie?

— Ależ — naturalnie.

— Chciałem tylko powiedzieć, że zabezpieczyłem się przeciwko zamętowi, jakiby wynikł, gdyby mnie co spotkało. Mianowicie złożyłem w bezpiecznem miejscu szczegółowy wykaz wszelkich tranzakcyj, osobistych i nie osobistych, jakie prowadzę.

— Co za myśl, och, panie Geraldzie! — obruszyła się Matil.

(D. c. n.)

—::()::—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.